KURJER ZACHODNI

Ijoteka

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXII SOSNOWIEC, ŚRODA 23 GRUDNIA 1931 ROKU. Nr. 296.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w odprowadzeniu Drogich nam Zwłok

ś. p. z KŁAPCIÓW

WIKTORJI ZUCHOWEJ

na miejsce wiecznego spoczynku, jakoteż i w nabożeństwie za Jej duszę, jak również wszystkim, którzy okazali jakiekolwiek wyrazy współczucia, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać“.

Pozostali w smutku

MĄŻ I RODZINA.

Wzrost bezrobocia

W POLSCE.

WARSZAWA, 22.12 (Tel. wł.). 19 b.m. liczba bezroboczych wynosiła 274218. Przybyło 6081 osób.

Napad bandytów

NA POCIĄG Z WĘGLEM.

WARSZAWA, 22.12 (Tel. wł.). W nocy z poniedziałku na wtorek banda, złożona z 30 — 40 osób napadła na stacji Gdynia — port na dwa pociągi z węglem. Banda chciała steroryzować służbę kolejową, która wezwała policję. Ta urządziła obławę. Schwytano 13 bandytów.

Wojskowy samolot francuski

RUNĄŁ DO MORZA.

PARYŻ, 22.12. Podczas lotów ćwiczebnych w Cherbourgu samolot marynarki francuskiej runął do morza. Pilot i obserwator zginęli.

Przyczyna katastrofy nie ustalona.

Dalsze mowy obrońców w procesie brzeskim

Adw. Urbanowicza i adw. Benkla.

Proces brzeski rozpoczął się wczoraj o godzinie 10 min. 15. Przemawiał adw. Urbanowicz, obrońca posła Kiernika.

— Akt oskarżenia — rozpoczyna adw. Urbanowicz — zarzuca wszystkim oskarżonym, że przygotowywali zamach, którego celem było usunięcie przemocą Rządu.

Główną myślą przewodnią artykułu 100 K. K., z którego odpowiadają oskarżeni, jest przedewszystkiem obrona Konstytucji Rzeczypospolitej przed zamachowcami.

— Któż jest źródłem zwierzchniej władzy w Rzeczypospolitej?

— Konstytucja postanawia, iż Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej należy do Narodu, którego organami są: Sejm i Senat, Prezydent z Rządem oraz sądy.

PRAWA RZĄDU I SEJMU.

— W myśl naszych zasadniczych praw ustrojowych — Rząd, pragnący konstytucyjnie sprawować swą władzę, musi mieć należyte oparcie w Sejmie.

— Z wyborów 1928 r. Rząd marsz. Piłsudskiego, reprezentujący wówczas władzę, wyszedł z mniejszością 133 posłów, na ogólną liczbę 444, nie mając bezwzględnie dostatecznej podstawy konstytucyjnej dla dalszego sprawowania władzy, o ile przynajmniej część opozycji nie zgodziłaby się go popierać.

— Twórcy aktu oskarżenia zapomnieli widocznie, iż w tym okresie zmieniło się kilka rządów, — a dwa z nich zostały obalone i że bywały wypadki wyrażenia votum nieufności ministrom.

Gdyby prokurator dokładnie przypomniał sobie artykuł Konstytucji oraz przestudjował dokładnie, na czem polegają zasadnicze uprawnienia przedstawicielstwa narodowego — toby spostrzegł, iż sam dostarczył najcenniejszych dowodów o istnieniu rządów dyktatorskich, coprawda wedle krajowej recepty, ale znajdujących się w oczywistej sprzeczności do obowiązujących praw ustrojowych.

RZĄDY DYKTATORSKIE.

— Prokurator dostarczył najlepszego dowodu istnienia rządów dyktatorskich i nieliczenie się z postanowieniami Konstytucji oraz lekceważenie uprawnień Sejmu.

— Utrzymywano bowiem i sprawowano rządy sprzeczne z poglądami większości sejmowej. Sejm chciał pracować i chciał spełniać swoje konstytucyjne uprawnienia i obowiązki; stwierdził to wybitny polityk, nie mający nic wspólnego z „Centrolewem“, marszałek Trąmpczyński, dla którego również przedstawiciel oskarżenia zechciał okazać trochę szacunku.

— Jeśli chodzi o charakterystykę tego systemu rządowego, to był to system w zasadzie swojej sprzeczny z Konstytucją, z objawami, raz występującemi bardziej ostro i charakterystycznie, drugi raz mniej ostro, więcej pojednawczo. Od tego również był zależny stosunek stronnictw opozycyjnych, działających z nadzieją, że uda się ustalić pewne porozumienie, wprowadzające życie polityczne Polski w granice prawne.

— P. marszałek Trąmpczyński stwierdził, iż byłaby w Sejmie możliwa uczciwa praca, gdyby Rząd tego chciał.

RZĄD WYRAZEM WOLI JEDNEGO CZŁOWIEKA.

Senator Głąbiński stwierdził, iż u nas jest wprawdzie Rząd, ale ten Rząd jest wyrazem woli jednego człowieka i nawet nie poczuwa się do tego, aby mógł samodzielnie rządzić, wiedząc z oświadczenia marsz. Piłsudskiego, że on jest czynnikiem decydującym. — P. premjer Bartel powiedział kiedyś: „Proszę Pana, Pan wie o tem, że my polityki nie prowadzimy. To należy do marsz. Piłsudskiego, a do nas należy praca“.

Wybory w 1928 r., choć związane z całym szeregiem wystąpień, sprzecznych z prawem, dały stronnictwu rządowemu mniejszość.

OBCHODZENIE KONSTYTUCJI.

— P. prezes Seyda stwierdził, iż cechą charakterystyczną ówczesnych rządów było nietylko nawet wyraźne łamanie przepisów Konstytucji, ile obchodzenie jej i oczywiste postępowanie sprzeczne z duchem przepisów konstytucyjnych.

— Dla charakterystyki przypomnę ustęp z zeznania prof. Kota. Złożono p. Prezydentowi memorjał o łamaniu prawa w Polsce. Podkreślano w nim zahamowanie życia prawnego w Polsce i apelowano do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby spowodował usunięcie tego stanu rzeczy.

— Rządy pokojowe uprawiały specjalną politykę, uniemożliwiającą Sejmowi normalną pracę, stale bądź odraczając sesje, bądź zamykając je w tym okresie czasu, gdy szereg pilnych prac czekał.

— Opozycji chodziło nie o obalenie Rządu, a o usunięcie systemu dyktatury, sprzecznego z obowiązującemi w państwie zasadniczemi prawami i ustrojem, który siłą faktów został do życia politycznego Polski wprowadzony.

— Ludność wiejska uważa, że Polską rządzi marsz. Piłsudski po wojskowemu, że stosunki nie są normalne i że Sejm nie ma żadnych praw.

O DYKTATURZE.

Wspomniane wielokrotnie w toku procesu dzieło profesora prawa Uniwersytetu paryskiego — Józefa Barthelemy, serdecznego przyjaciela Polski, który w niej bawił parokrotnie, p. t. „La crise de la democratie contemporaine“, stwierdza wyraźnie, że dyktatura marsz. Piłsudskiego jest jeszcze więcej oryginalna niż inne, że charakteryzuje się ona przez fakt, iż dyktaturę tę stawia się ponad wszystkie instytucje demokracji parlamentarnej, dalej, że ona — jak dyktatura hiszpańska — dyktaturą wojskową, że oryginalność sytuacji polega na tem, że istnieją wybory, jest Senat, izba poselska, jest Prezydent Rzeczypospolitej, jest nawet Rząd parlamentarny, lecz, że wszystkie te instytucje funkcjonują pod silną presją.

W dalszym ciągu Barthelemy twerdzi, iż dyktatura ta jest wykonywana „par personne interposee“, a dalej w swem dziele prof. Barthelemy twierdzi, że w 1930 roku w przeddzień wyborów — marszałek przyjął tylko sprawy wojskowe i pojechał na Maderę na dłuższy wypoczynek, lecz, że to on w dalszym ciągu stale rządził przez „Ministerjum pułkowników“.

„DOWODY“ REWOLUCYJNOŚCI.

— Prokuratura, jako dowód rewolucyjności, cytuje zdanie o usunięciu dyktatury, przy którem jednak jest zaraz żądanie przywrócenia panowania prawa. Jako dalszy dowód rewolucyjności, mają służyć zdania: „W przeciwnym razie nie nastąpi żadne uspokojenie. System dyktatury prowadzi kraj do zguby“. Otóż szczęśliwie, że odezwa ta przewiduje zarządzenie nowych wyborów.

— Należy się tylko dziwić, dlaczego walka z bezprawiem, gwałtem, anarchją i demoralizacją —ma być objawem działalności rewolucyjnej stronnictwa.

— Najgorzej jednak oskarżenie przeraził artykuł „Piasta“: — „Nadszedł czas, że trzeba sprzedać płaszcz, a kupić miecz“. Okazało się, z zeznań świadków, iż nikt tego inaczej nie rozumiał, jak symbolicznie.

— Chciałbym jeszcze przypomnieć charakterystyczny ustęp, z przemówienia Witosa: „Zostałem zwyciężony, jako polityk, zwyciężony jako system, zwycięzcy trzeba było pozostawić pole pracy, bo uważałem, że Polski nie można robić polem eksperymentów“. A cóż było potem? Potem... był Brześć.

W ANGLJI I W POLSCE.

— A niemal współcześnie w Anglji, po druzgocącej przegranej Labour - Party w wyborach do parlamentu, pisze „Daily-Mail“, organ zwycięskiego kierunku rządowego: „Nie należy zapominać, iż zarówno zwycięzcy, jak i zwyciężeni, są Anglikami!“.

A gdy Gandhi, przywódca wielkiego ruchu biernego oporu rzesz hinduskich przeciwko władzy angielskiej, zostaje uwięziony, ma do dyspozycji apartament, ogrody, wszelkie pomoce do pracy. A wkrótce potem z jaknajwiększym hołdem jest witany w stolicy Londynie.

Następnie mówca mówi o roli osk. Kiernika.

ECHA W POLSCE.

— Wysoki Sądzie! Sprawa dawno wyszła poza salę sądową, — echa jej znalazły się w duszach i sercach miljonów Polaków; sądzi ją cała społeczność polska, a wyrok wyda historja! Jeśli jednak przebieg tej rozprawy wzmocni w społeczeństwie poczucie poszanowania prawa, jeśli utrwalone zostaną mocne słowa Struga, że „gdy prawo jest gwałcone, jest gwałcona cała ta dziedzina duchowa życia, której prawo jest gwarantem“, — to już proces powyższy spełni swą rolę dziejową. Od Wysokiego Sądu zaś oczekujemy wyroku uniewinniającego. Wzmocni on w sercach przekonanie, iż trwa testament pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, Franciszka Nowodworskiego o niezawisłości sądów polskich. Oszczędzi duszy polskiej dalszej goryczy, a może wpłynie też na ułagodzenie serc i wzmocnienie harmonji wśród miljonów obywateli państwa polskiego!

MOWA ADW. BENKLA.

Następnie przemawiał adw. Benkiel.

— Oskarżenie operuje symbolami. Takim symbolem jst Tur i milicja i że istnieją przygotowania. Symbolem tych przygotowań może być tylko skład broni u Wohnuta, u którego znaleziono szpadę i karabin z 1848 r.

Proces obecny jest tragedją tego wszystkiego, co w Polsce jest uczciwe i dobre. Po co oskarżyciel publiczny przyszedł do nas z takim aktem oskarżenia? Czy po to, aby nim jak kurtyną przysłonić to wszystko, co się dzieje? Przypominają się czasy polskiej szlachty, polskiej samowoli Radziwiłłów, żeby nie powiedzieć Radziejowskich. W dawnej Polsce nie było partyj, były familje, byli Wiśniowieccy, Braniccy i Potoccy, to frakcje, które łączył interes prywatny.

Dzisiejsze partje opozycyjne nic mają nic wspólnego z temi frakcjami, opartemi na monoteizmie politycznem.

Dalej adw. Benkiel mówił o zasługach P. P. S. w budzeniu ducha narodowego. Szeroko omawiano akcję terorystyczną, którą miał prowadzić Tur i milicja. Następnie obrońca mówi o tem, jak się PPS. zapatruje na rolę przysposobienia wojskowego w obecnych stosunkach wewnętrznych w Polsce.

Następnie adw. Benkiel stwierdza, że P.P.S. jest stronnictwem rewolucyjnem, bo ma na celu całkowite przeobrażenie ustroju społecznego, ale dąży do tego drogą prawa, nie chcąc nic utracić z wartości cywilizacyjnyh, gromadzonych przez pokolenia.

W Polsce panuje dziś uprawniony stan obrony koniecznej. Mówca powołuje się na liczne napady i stwierdza, że od listopada 1926 r., to jest od rozłamu w P.P.S. zaszło 18 morderstw politycznych 100 napadów. Stwierdza, że w lokalu „Gazety Warszawskiej“ znaleziono w jednym z pokojów 16 rewolwerów, ale nie wytoczono sprawy o przechowywanie broni w obawie, że „Gazeta Warszawska“ udowodni konieczność stosowania własnej obrony. Zarzut o piątkach traktuje adw. Benkiel jako prowokację.

Na zakończenie przypomina z historji rok 1504, gdy Aleksander Jagiellończyk podczas swego pobytu w Brześciu był namawiany przez kniazia Glińskiego, aby uwięził senatorów, ale król odmówił. Byli wielcy doradcy i wielcy królowie. Brześć na zawsze pozostanie hańbą współczesnych dziejów Polski.

PRZEGLĄD PRASY.

O granice Śląska.

Opublikowany ostatnio projekt nowego podziału administracyjnego państwa, który przewiduje m. in. powiększenie obecnego obszaru województwa śląskiego o Zagłębie Krakowskie i Dąbrowskie wywołał energiczne sprzeciwy w prasie górnośląskiej. Katowicka „Polonia", podnosi, że granic województwa Śląskiego nie można zmienić bez zgody Sejmu śląskiego. Nie uważa również „Polonia", aby Kraków mógł być stolicą Śląska, na którym pulsuje najintensywniejsze życie gospodarcze.

Oprócz wielu dobrych ludzi, którzy zżyli się ze Śląskiem, Kraków dostarczył nam także, niestety, bardzo wielu biurokratów wciąż dla nas obcych, którzy Śląsk traktują jako kolonję wielu ludzi narzuconych nam przez protekcję, bez względu na ich kwalifikacje, no i wielu żydów, którzy niekoniecznie przyczyniają się do podnoszenia etycznego poziomu naszego życia zbiorowego. My pragniemy jak najściślejszego zespolenia z Rzeczypospolitą, ale przeciwstawiać się musimy zrównaniu naszej dzielnicy do poziomu gospodarczego Krakowa, Kaźmierza, Chrzanowa i Oświęcimia. Najlepiej będzie ślązakowi gdy pozostanie sam sobą.

Również krytycznie ocenia projekt komisji dla usprawnienia administracji, górnośląski organ „Kurjer Śląski", który stwierdza, że ludność ani słuchać nie chce o jakichkolwiek zmianach granic województwa śląskiego.

Wystarczy — pisze — przyjrzeć się statystyce takiego Będzina, czy Oświęcimia, aby sobie uprzytomnić, że nabytek kilkudziesięciu tysięcy żydów na niskim poziomie kulturalnym niema w sobie nic pociągającego. Tak samo skomunizowane Zagłębie Dąbrowskie nie może być uważane za dodatni przyczynek dla stosunków w województwie śląskiem.

Zaznaczyć należy, że prasa krakowska zastrzega się również energicznie przeciwko projektowi.

Sen. Motz i „Gazeta Polska"

Upłynęło już parę tygodni od ogłoszenia znanego listu dr. Motza o rozmowie z płk. Sławkiem, a „Gazeta Polska" jeszcze się nie może uspokoić. Ciągle powraca do tego tematu i czyni to coraz niezręczniej i coraz mniej... po wersalsku.

Senator Motz pisał o zebraniu t. zw. „śmietanki" pułkowników, którzy, pijąc szampana, omawiali zaszłe, niespodziane dla nich przeciwstawienie się Sejmu woli marsz. Piłsudskiego (odrzucenie kandydatury prof. Bartla na marszałka Sejmu).

Ciekawe jest, że „Gazecie Polskiej" nie tyle chodzi o wyjaśnienie poruszonych w liście sen. Motza zasadniczych spraw, ile o to, czy pito wówczas szampana, czy nie.

Teraz dajemy głos „Gazecie Polskiej", która pisze o tem p. t. „A jak to było naprawdę?".

Tematem rozmowy było skonstatowanie, że opozycyjna większość Sejmu odrzuciła tak skromny warunek współpracy marsz. Piłsudskiego ze Sejmem, jak powierzenie godności marszałka Sejmu przedstawicielowi największego klubu. Z drugiej strony, obecni wyrażali radość z tego, że p. prof. Bartel będzie nadal kierował pracami Rządu. I w związku z tem może zjawiła się flaszka wina na stole. Albowiem — i tu maglarski charakter rewelacyj p. Motza wychodzi na jaw w całej okazałości — zebranie, o którem mówi, odbyło się w prywatnem mieszkaniu p. premjera Bartla, na jego zaproszenie, a udział w niem wzięli prawie wszyscy ministrowie z jego gabinetu, oraz kilku wybitnych przyjaciół, między innemi i takich, którzy nosili zaszczytny tytuł pułkowników W. P.

A więc wino było, chociaż i temu trzeciorzędnemu szczegółowi początkowo usiłowano zaprzeczyć. Ale nie to jest najważniejsze w artykule „Gazety Polskiej. Uderza niesłychanie niski poziom jej wywodów, ton nie licujący z pismem, które jest przecież także organem Ministerstwa spraw zagranicznych.

Numerus clausus

Wniosek Klubu Narodowego w Sejmie w sprawie numerus clausus wywołał w prasie żydowskiej wielką wrzawę. Dwa głosy żydowskie w tej sprawie rejestruje organ Episkopatu, warszawska „Polska", pisząc:

Jest to ograniczenie prawa żydów o charakterze wyznaniowym. Cofamy się do średniowiecza — woła „Nowe Słowo" — organ „żydowstwa narodowego w Polsce". Pismo to, streszczając wniosek — pisze z oburzeniem:

„To znaczy niemniej, niż 90 proc. chrześcjan. A zatem nie więcej niż 90 proc. Żydów. Ograniczenie już nie na terenie narodowym, lecz z powodu wyznania i to na wszystkich wydziałach".

Rzeczywiście, co za „barbarzyństwo". Polacy śmią marzyć o tem, by żydzi mieli możność kształcenia się na uniwersytetach, w liczbie odpowiadającej ich istotnemu stosunkowi do ogółu ludności chrześcjańskiej i nie chcą uznać żydowskiego „prawa" do opanowania szkół wyższych i narzucenia w przyszłości narodowi polskiemu inteligencji żydowskiej, jako przewódców społeczeństwa.

Żydowski „Nasz Przegląd" twierdzi, że wniosek sprzeciwia się art. 7-mu traktatu Mniejszościowego, który głosi, że

„wszyscy obywatele bez różnicy rasy, języka lub religji, są równi wobec prawa i korzystać będą z tych samych praw cywilnych i politycznych".

W świetle wywodów „Naszego Przeglądu" wygląda na to, że równość obywatelska polega poprostu na supremacji Żydów, gdyż większość chrześcijańska w Polsce nie ma prawa domagać się, by była większością w szkołach akadkemickich, gdyż jest to „barbarzyństwem".

„Nasz Przegląd" dziwi się poza tem, iż Polacy dążą do „represji" względem mniejszości żydowskiej wówczas, gdy sami w innych krajach, np. na Łotwie powołują się na prawa mniejszości. Ale dziennik żydowski udaje, że nie wie o tem, iż nigdzie na świecie Polacy nie domagają się przywilejów, jak czynią Żydzi w Polsce, ale istotnej równości. A to wielka różnica!

Oburza Żydów, iż według wniosku, numerus clausus obowiązywałby na wszystkich wydziałach bez względu na to, czy są wolne miejsca czy nie. „Nasz Przegląd" obawia się nawet, iż profesorowie będą wykładać przed pustemi ławkami i zmniejszą się dochody z wpisowego. Próżna obawa! Uniwersytety nasze i politechniki cierpią na przeludnienie, a student Polak z trudnością musi walczyć o miejsca w laboratorjach, opanowanych przez Żydów, obrotniejszych w takich sprawach. Zresztą, gdyby numerus clausus był wporwadzony, zniknęłoby m. in. i takie zjawisko jak zainteresowanie wydziałem rolnym w Wilnie ze strony Żydów, którzy dla braku miejsc na innych wydziałach zapisują się na rolnictwo, a następnie przenoszą się na wydział dla nich dogodniejszy: Zmuszają więc tylko profesorów do daremnego zajmowania się nimi bez pożytku dla nauki i rolnictwa polskiego.

Powtarzamy, że nie bardzo wierzymy, by obecnie przywilej żydowski w szkołach wyższych mógł być przełomowy, ale podkreślamy, iż walka o numerus clausus nie jest bynajmniej walką o ograniczenie praw Żydów, lecz walką o prawa gospodarzy kraju, rdzennych jego obywateli Polaków, którym i chleb i przewodnictwo w narodzie chcą wydrzeć cichaczem Żydzi, stanowiący w państwie mniejszość całkiem nam obcą duchowo.

Bł. P.

EDWARD NACHNER

PRZEMYSŁOWIEC I OBYWATEL M. SOSNOWCA

zmarł po ciężkich cierpieniach w dniu 22-go grudnia b. r. przeżywszy lat 71.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok celem przewiezienia do Warszawy odbędzie się z domu żałoby przy ul. 3-go Maja 7, dnia 23-go grudnia o godz. 13-tej, o czem zawiadamiają stroskani

ŻONA, DZIECI i RODZINA.

10285

Olbrzymi pożar starożytnego zamku.

Straty wynoszć około 6 milj. mk.

BERLIN, 22.12. W tysiącletnim zamku stutgardzkim wybuchł wczoraj przed południem katastrofalny pożar. Płomienie zjawiły się jednocześnie na dwu piętrach. O godzł 12 dach zachodniego skrzydła był ogarnięty pożarem. Ogień przerzucał się z zastraszającą szybkością.

O godz. 8 wieczór płonęło muzeum sztuk pięknych, zawierające bezcenne skarby średniowiecza. Ponieważ akcja wszystkich oddziałów straży ogniowej okazała się niewystarczająca, wezwano na pomoc reichswehrę.

Pożar trwał przez całą noc. O godz. 5 rano przypuszczano, że sytuacja została opanowana, jednakże ogień przerzucił się do baszty, w której mieści się muzeum wojskowe.

Według dalszych wiadomości pożar zamku w Stutkardzie przybierał takie rozmiary, iż niema już nadziei ocalenia choćby jednego skrzydła. Baszta płonie. Pomimo zastosowania masek gazowych, przewieziono do szpitali 35 strażaków. Czterej strażacy, pod którym załamała się podłoga na drugiem piętrze, spadli na parter i żywcem spłonęli. Rodziny urzędnicze, zajmujące najwyższe piętro w zamku, uratowano. Kilka osób jest nieprzytomnych. Ogień przerzucił się na część wschodnią. Straży ogniowej udało się przeciągnąć cztery węże, któremi doprowadzana jest woda pod wzmożonem ciśnieniem. Do szpitala przewieziono jeszcze trzech strażaków z poparzonemi twarzami.

Starożytne zamczysko, wybudowane przed rokiem tysiącznym, a odrestaurowane w roku 1578, należy uważać za zniszczone. Dzieła sztuki, które spłonęły, są oceniane na 5 do 6 miljonów marek. Ocalono jedynie zabytki przechowywane w kaplicy zamkowej.

Przyczyna pożaru nie ustalona.

BERLIN, 22.12. Po 11-godzinnej walce z żywiołem udało się połączonym siłom straży ogniowych i żołnierzy Reichswehry stłumić olbrzymi pożar starożytnego zamku w Sztutgarcie.

Pastwą płomieni padła wspaniała galerja obrazów i kosztowne urządzenie wewnętrzne. Najcenniejsze zbiory, znajdujące się w zachodniem skrzydle, oraz kaplicę zamkową zdołano uratować. Co w północnem i południowem skrzydle pałacu ocalało przed ogniem, zostało zniszczone strumieniami wody z sikawek.

Podczas akcji ratunkowej zostało poparzonych i zadrutych 40 osób.



W dniu 19 b. m. odbył się ślub prawej ręki Hitlera, dr. J. Goebbelza z p. M. Ritschel, z pochodzenia żydówką. Ilustracja przedstawia młodą parę, po wyjściu z kościoła, przechodzącą pośród szpaleru hitlerowców. Z tyłu, za młodożeńcami widoczny Hitler. W związku z żydowskiem pochodzeniem panny młodej, zaślubiny te wywołały sensację polityczną, hitlerowcy bowiem, jak wiadomo, są krańcowymi antysemitami.

CHYBIONY PROJEKT

PAKTU O NIEAGRESJI.

PARYŻ, 22.12. Jak wiadomo, dziennik „Echo de Paris" zdobył tekst projektu paktu francusko - sowieckiego o nieagresji, parafowany dnia 29 sierpnia r.b. przez sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Berthellota i ambasadora Dowgalewskiego.

Rokowania w sprawie paktu tego były prowadzone w największej tajemnicy, a gdy je ujawniono, wywołały nader silne wrażenie, zwłaszcza w Polsce.

Dzisiaj okazuje się, że rząd francuski uzależnił zawarcie paktu od uprzedniego przystąpienia do niego Polski, czyli postąpił w stosunku do nas z cechującą go lojalnością.

Opublikowany przez „Echo de Paris" tekst znowu wywołał orkan oburzenia.

Jeżeli ma to być model — woła Bainville — to tylko jako model nie do naśladowania.

Artykuł czwarty paktu, obowiązujący obie strony do tępienia propagandy antysowieckiej, lub antyfrancuskiej, oznacza właściwie, że Francja zmuszona będzie paraliżować akcję emigracji rosyjskiej, nawet wysiedlić sporą część emigracji.

O ustępstwie tem Bernus pisze: „Cette concession est une lachete" (koncesja ta jest niegodziwością).

Po takiem przyjęciu prasy można być pewnym, że projekt paktu w obecnej redakcji nigdy nie wejdzie w życie.

Represje

WOBEC JUNKRÓW PRUSKICH.

BERLIN, 22.12. Niezwykłe wzburzenie w prasie berlińskiej wywołała rezolucja powzięta w Królewcu na zjeździe wschodnio - pruskich rolników. Rezolucja ta, do której oficjalnie przyłączyła się następnie izba rolnicza, domaga się ustąpienia prezydenta Hindenburga, nazywając go bezsilnym, otumanionym i niezdolnym do wzięcia w obronę interesów Prus Wschodnich.

W dniu dzisiejszym rząd pruski zdecydował się rozwiązać izbę rolniczą w Królewcu. Wysłano nakaz telegraficzny, w myśl którego władze miejscowe dziś o godz. 11 rano udały się do biur izby i po spisaniu protokułu nałożyły pieczęcie na lokal.

Jakie zajmą stanowisko rolnicy z Prus Wschodnich, narazie trudno przewidzieć

Ostatnie dni

CZING - CZAO.

LONDYN, 22.12. Zajęcie Czing-Czao przez Japończyków nie ulega już wątpliwości. Wzdłuż linji kolejowej Mukden — Pekin toczą się walki z udziałem eskadr lotniczych, czołgów i samolotów pancernych. Po raz pierwszy wojska japońskie posługują się minomiotami.

Chińczycy cofają się zwolna.

W Szanghaju oczekują upadku Czing Czao w wigilję Bożego Narodzenia, co zresztą potwierdził generał japoński Mori, kierujący operacjami w południowej Mandżurji.

ZAWSZE I WSZĘDZIE ETATYZM

W ostatnich dniach sytuacja gospodarcza Polski zaczyna niepokoić nawet sanacyjną prasę. Pułkownikowskie hasło: „przetrzymać" nie wystarcza już i w szeregach brygad. I tłomaczenie, że wszędzie na całym świecie jest źle, że są kraje, w których jest nawet gorzej niż u nas że nasza waluta jest niezwykle odporna na zaburzenia, którym ulega międzynarodowy rynek pieniężny, nie usuwa deficytów fabryk, kopalń i kopalń i folwarków. Nie napełnią też kas skarbowych uchwalane w błyskawicznem tempie przez większość sejmową podwyżki podatków i nowe podatki. Zwiększą one jedynie zaległości podatkowe. Nadrabianie miną — tem butniejszą, im jest wszystkim gorzej — nuży już i najposłuszniejszych. Nadszedł wreszcie taki czas, że biednienie Polski staje się troską nietylko ogółu społeczeństwa — lecz i radosnej „elity".

Szereg sanacyjnych dzienników zwraca uwagę, że nasz bilans handlowy, od dwóch i pół lat aktywny, może się łacno stać znów pasywnym i że niebezpieczeństwu temu wczas zapobiec trzeba. Ta troska obozu rządowego o bilans handlowy musi mnie odrobinę cieszyć. Bo nawet takiemu staremu profesorowi jest przyjemnie, gdy mu wreszcie przyznają rację ci, co lata całe z jego przestróg drwili.

Wieluż to „ekonomistów" z ówczesnym premjerem prof. Bartlem i ówczesnym ministrem handlu inżynierem Kwiatkowskim na czele wynajdywało w 1927, 1928 i 1929 r. najkunsztowniejsze argumenty, by dowieść, że Polskę stać na luksus ujemnego bilansu handlowego", że deficyt naszego bilansu handlowego jest naturalną konsekwencją przypływu do Polski zagranicznych kapitałów, że deficyt ten jest „produkcyjny..."

Ileż to wówczas na nas profesorów ekonomji: Głąbińskiego, Taylora, Rybarskiego i mnie, rzucono gromów, że szerzymy defetyzm, budzimy niepotrzebne obawy..

Ale gdy w 1929 zaczęły się dochodzące 100 miljonów miesięcznie protesty wekslowe, stało się oczywistem, że ilość pieniędzy w Polsce się zmniejszyła pomimo, iż w 1927 i 1928 r. wpłynęło do Polski koło miljarda zł. kredytów gotówkowych i towarowych. Ale jeszcze więcej wypłynęło wówczas z Polski za granicę pieniędzy skutek ujemnego bilansu handlowego i płatniczego. Przechwałki, że Polska może sobie na zbytek kupowania zagranicą więcej, niż zagranicą sprzedaje, ustały.

Wkrótce zresztą nie było za co sprowadzić z zagranicy masy towarów. Biednienie społeczeństwa zmuszało je do ograniczenia konsumcji. Miało to tę dobrą stronę, że skurczył się przywóz obcych towarów. A że nasza siła nabywcza, nawet w normalnych czasach minimalna (tylko Bułgarja i Litwa mają mniejszy od Polski obrót pieniężny), malała szybciej niż w Czechosłowacji, Austrji, Niemczech, Anglji, więc spadek naszego importu był większy od spadku eksportu. Poczynając od lipca 1929 wytworzył się u nas bilans aktywny.

Wytworzyła go jednak nie rozumna polityka ekonomiczna państwa, jeno bieda. To też przewyżki naszego wywozu nad przywozem są minimalne. Nieraz wynoszą one po parę ledwo miljonów zł. na miesiąc. najczęściej wahają się między 10 a 20 miljonami, rzadko dochodzą 40 lub 50 miljonów.

Więc pomimo aktywnego od 2 i pół lat bilansu handlowego, mamy coraz mniej pieniędzy w kraju, a za to coraz więcej upadłości i protestów wekslowych. Bo uciekły z Polski w ciągu 1927 i 1928 r. wszystkie uzyskane zagranicą kredyty; wydaliśmy je na wyrównanie nadwyżki importu nad eksportem. Ale odłużenie Polski zostało i procenty od tych kredytów przewyższają cały zysk jaki obecnie mamy z niewielkich plusów naszego bilansu handlowego. Oprócz zaś procentów od zaciągniętych pożyczek płacimy jeszcze obcym krajom dywidendy od ulokowanych w naszych przedsiębiorstwach zagranicznych kapitałów. A stanowią one przeszło 40 proc. wszystkich naszych kapitałów akcyjnych.

Mamy malutkie przewyżki bilansu handlowego wielkie zaś niedobory bilansu płatniczego. Nadal więc nieustannie biedniejemy.

O ile zaś biernym stałby się i nasz bilans handlowy, tempo powszechnego ubożenia Polski wzmogłoby się jeszcze. I wzmógłby się jeszcze odpływ obcych walut z Banku Polskiego, oraz spadek pokrycia naszej emisji banknotów złotowych

Prasa sanacyjna przewiduje wszakże silne w najbliższym czasie zmniejszenie się naszego eksportu, jakoby wskutek wprowadzonej przez Anglję protekcji celnej. Więc jeśli się nie zmniejszy odpowiednio i przywozu do Polski, wrócą znów deficyty naszego bilansu handlowego

Zatem trzeba wczas — radzą organy pułkowników w Warszawie i urzędowionych ziemian w Poznaniu — wprowadzić skontygentowanie przywozu, tak by żaden kraj nie importował do Polski więcej niż my doń eksportujemy.

Oczywiście sprowadzać będzie można wtedy towary zagraniczne tylko za pozwoleniem, uzyskanem od odpowiedniej władzy.

Niejednokrotnie w poprzednich latach szczególnie w latach dobrej konjunktury międzynarodowej wskazywałem na potrzebę zarządzeń, utrzymujących przywóz na niższym od wywozu poziomie. Nie jest jednak najlepszym ku temu sposobem uzależnianie przywozu od pozwoleń władz państwowych. Bo wszelkie biurokratyzowanie życia ekonomicznego — osłabia je.

Dziś ledwo z dnia na dzień wegetujemy. Każde dodatkowe obciążenie słabego anemicznego naszego organizmu społeczno- gospodarczego — pogłębi jeszcze bardziej naszą biedę. A wieleż to czasu i kosztów zabiera wydostanie urzędowego pozwolenia. I jak tu będą działać przeróżne względy i względziki. Uczciwy polski katolicki kupiec czy przemysłowiec zawsze prawie będzie zdystansowany przez protegowanych posła Wiślickiego.

Jedynie korporacje kupieckie i przemysłowe (ale trzebaby je dopiero u nas stworzyć — bo nie są niemi obecne, Izby handlowo-przemysłowe) mogłyby skutecznie pilnować, by import był stale odpowiednio mniejszy od eksportu. Bo tylko takie korporacje mogłyby działać równocześnie w obu kierunkach zmniejszania importu i zwiększania eksportu.

Biurokracja zaś ministerjalna potrafi jedynie zmniejszać import. A głodówka może być bardzo dobrą kuracją dla tych co chorują z przejadania się, ale nie dla osłabionych niedojadaniem.

Polska dziś nie przejada się.

Zmniejszanie importu jest mądrą polityką w Anglji, posiadającej najwyższą dziś w Europie stopę życiową.

Ale dla Polski posiadającej jeden z najmniejszych w Europie obrotów handlu zagranicznego ratunkiem może być tylko wzrost eksportu.

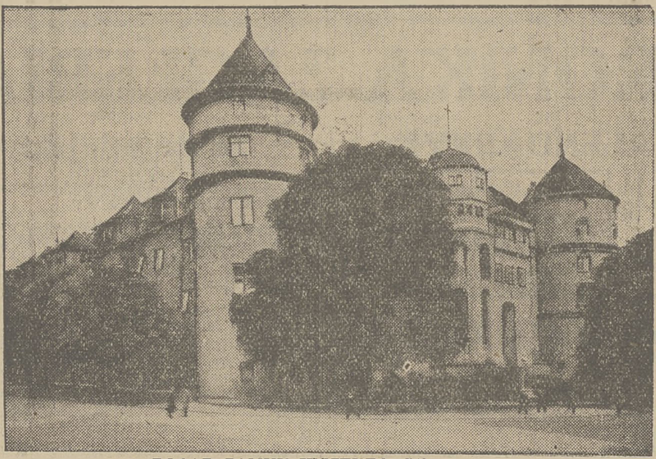
Nie jest on niemożliwy nawet dziś w czasach powszechnego kryzysu. Przykładem tego są choćby Niemcy. Wywóz ich wynosił w czerwcu br. 713 milj. marek, w lipcu 792, w sierpniu — 776, we wrześniu 812 m. m.

Pierwszym jednak warunkiem ożywienia naszej produkcji i naszego eksportu — to ulżyć ciężarów, pod któremi uginają się wszystkie nasze warsztaty pracy zarówno rolnicze jak przemysłowe: cofnąć całą, niepomiernie rozrosłą w ciągu ostatnich lat biurokratyzację życia ekonomicznego i gruntownie zmniejszyć podatki przedewszystkiem podatek przemysłowy.

Tymczasem dzieje się wręcz odwrotnie Dotychczasowe podatki nie wpływają w preliminowanych kwotach, bo nie stać już społeczeństwa na ich płacenie. Więc do istniejących ciężarów podatkowych dorzuca się jeszcze nowe.

Drogi, któremi chodzi myśl ekonomiczna pułkowników, są naprawdę bardzo oryginalne. Wszystkie one prowadzą jednak tylko do jednego: do coraz większej biurokratyzacji gospodarki społecznej i do coraz gorszej biedy.

STANISŁAW GRABSKI



POŻAR ZAMKU WSZTUTGARDZIE.

W starożytnym zamku sztutgardzkim wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn olbrzymi pożar, jednocześnie na dwóch piętrach. Od południa do późnego wieczora nie zdołano ugasić ognia, który przerzucał się błyskawicznie ze skrzydła na skrzydło. Cały dach stanowił jeden słup ognia. Ze względu na olbrzymie kłęby gryzącego dymu, straż prowadziła akcję ratunkową w maskach gazowych i przy pomocy aparatów tlenowych. 20-tu strażaków uległo ciężkiemu zatruciu dymem. Kilku mieszkańców górnych pięter, których pożar odciął od schodów, strażacy wynieśli w stanie nieprzytomnym przez okna. Zamek ten wybudowany został wraz z miastem przed 1.000 lat, a odrestaurowany w swej obecnej postaci w 1578 roku. Cały zamek uległ poważnemu zniszczeniu.

Lekarze niemieccy

ZA HITLEROWSKĄ TEZĄ O CZYSTOŚCI RASY NIEMIECKIEJ.

Berl. „Montag Morgan" ogłosił uchwałę przyjętą przez kongres związku narodowo-socjalistycznych lekarzy niemieckich w Lipsku, odbyty z początkiem b.m. Związek ten obejmuje jedną piątą wszystkich lekarzy na obszarze Rzeszy niemieckiej.

Profesorowie Staemmier i Chemoutz wygłosili na kongresie referat, w którym zgodnie z teorją rasowości wysunęli następujące tezy:

— Każdy Niemiec pełnoletni obowiązany jest pod przysięgą złożyć przed władzami zeznanie, do jakiej rasy należy. Fałszywe zeznania karane będą więzieniem i konfiskatą majątku. Obywatele uchylający się od złożenia deklaracji zaliczani będą do żydów i odpowiednio traktowani.

Za obcokrajowców uważani będą obywatele niemieccy, którzy w rodzinie swojej mają obcokrajowców, względnie osoby należące do rasy wschodniej.

Celem utrzymania czystości rasy niemieckiej, obywatelom Rzeszy niemieckiej zabronione ma być zawieranie związków małżeńskich z obywatelami niemieckimi należącymi do innej rasy. Również wszelkie stosunki seksualne między czystymi Niemcami a obywatelami zaliczonymi do rasy innej mają być karane ciężkiem więzieniem. Wyjątek stanowi prostytucja.

Cała ludność Niemiec podzielona ma być na trzy kategorje: pierwsza grupa, której członkowie korzystać będą z przywilejów; do drugiej grupy należeć będą obywatele karani na podstawie ustawy karnej osoby nieuleczalnie chore i prostytutki. Osoby te podlegać będą sterylizacji.

Żydzi, obcokrajowcy i chorzy zobowiązani będą do płacenia specjalnego podatku na rzecz pierwszej grupy. Lekarzom żydowskim zabronione ma być konsultowanie obywateli niemieckich.

Gospodarka sowiecka

doprowadziła do ruiny rolnictwo ukraińskie.

Bierny opór włościan ukraińskich przeciwko sowieckiej akcji magazynowania zboża przybiera nienotowane dotychczas formy.

Niszczenie koni przybrało tak szerokie rozmiary, że w niektórych rejonach liczba koni w kolektywach rolnych w przeciągu ostatnich trzech miesięcy zmniejszyła się trzykrotnie. Niektóre rejony posiadają zaledwie 10 proc. koni w porównaniu z ubiegłemi latami. W jednym znajbogatszych rejonów Ukrainy, Smilańskim, gdzie jeszcze na wiosnę liczono około 8000 koni. obecnie, jak donosi „Komunist", jest tylko 850.

Prasa sowiecka notuje niewiarogodne wprost wypadki sposobów, do jakich uciekają się chłopi ukraińscy, niszcząc żywy inwentarz, aby w ten sposób uniemożliwić wywóz zboża. W kolektywie rolnym Sunki w Kijowszczyźnie chłopi wykłuwali koniom oczy i kaleczyli nogi. W innych kolektywach głodzono konie. W kolektywie rolnym im. Czubara w ciągu ostatniego miesiąca padło 69 koni. Gospodarka sowiecka doprowadziła do całkowitej ruiny rolnictwo ukraińskie.

„Minister samorządu"

PROJEKT STWORZENIA NOWEGO URZĘDU.

Jedna z agencyj prasowych donosi, że w komisji dla usprawnień administracji państwowej przy prezydjum Rady ministrów zgłoszony został projekt w sprawie powołania do życia nowego urzędu ministra samorządu. Projekt ten opracował naczelnik wydziału organizacyjnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych p. Hausner, który proponuje przeprowadzenie wyodrębnienia z Ministerstwa spraw wewnętrznych wszystkich spraw związanych w samorządem i utworzenia osobnego jeszcze jednego Ministerstwa.



Nagła śmierć

BRATA MUSSOLINIEGO.

Dyrektor „Popolo d'Italia", brat premjera Arnoldo Mussolini po opuszczeniu onegdaj swego gabinetu o g. 13 udał się samochodem do domu i po drodze dostał ataku sercowego. Po przewiezieniu do szpitala, Mussolini zmarł zaraz.

SKŁADAJCIE OFIARY NA „GWIAZDKĘ" DLA ŻOŁNIERZA

Kilka uwag
o zapobieganiu gruźlicy.

Gruźlica jest chorobą zakaźną, wywołaną przez pasorzyt swoisty zwany prątkiem, czyli lasecznikiem Kocha.

Od czasu odkrycia zarazka gruźlicy przez Kocha, rozróżniamy trzy typy prątka gruźliczego: typ ludzki, typ bydlęcy, wywołujący perlicę u bydła rogatego i typ ptasi, wywołujący gruźlicę kur i ptactwa domowego. Te 3 typy różnią się pomiędzy sobą wejrzeniem prątków, zachowaniem się na pożywkach i wreszcie stosunkiem do zwierząt doświadczalnych.

Najważniejszą okolicznością jest sposób, w jaki następuje zakażenie gruźlicze. Przedewszystkiem należy pamiętać, że wydzieliny osobników gruźliczych wywołują zakażenie u ludzi i zwierząt. U ludzi najczęściej gruźlica pierwotna jest w płucach — wskutek wdychania produktów gruźliczych. Źródłem zakażenia w olbrzymiej większości wypadków jest plwocina człowieka chorego na gruźlicę płuc. Plwocina przenosi zarazki drogą rozpylania lub zanieczyszczania otoczenia, naczyń stołowych, bielizny, ubrania i t. p.

Obecność prętków została stwierdzona w kropelkach, rozsiewanych z ust i nosa chorego podczas rozmowy, kaszlu i kichania. W ten też sposób szerzyć może zakażenie: chustka do nosa, bielizna, pościel chorych, dalej podłoga przy suchem zamiataniu, plwocina zasuszona na schodach ulicznych i obuwiu. Również istnieje możność szerzenia się gruźlicy drogą pokarmową, a to przez przeniesienie zarazka zwierząt na człowieka. Wiadomo, że około 50 proc. bydła mlekodajnego i rzeźnego dotknięte jest gruźlicą, a więc mleko, może powodować zakażenie. Za pośrednictwem mięsa gruźlica szerzyć się może, na szczęście, nierównie rzadziej. Dlatego produkty takie, jak mleko i mięso winny być spożywane po przegotowaniu.

A więc plwocina w mieszkaniu, a nawet na ulicy, w miejscach zebrań, salach restauracyjnych, wagonach kolejowych, winna być unieszkodliwiona przez silnie dezynfekujący środek chemiczny (sublimat, karbol i t. p.) umieszczone w spluwaczkach z wodą. Ponieważ gruźlica jest tak zaraźliwa, należałoby przy traktowaniu chorych gruźliczych zachować te środki, co przy innych chorobach zakaźnych z uwzględnieniem swoistych cech zarazka gruźliczego i sposobów jego przenoszenia się i rozpowszechniania, o czem mówiłem wyżej.

My, lekarze w Sosnowcu, jesteśmy częstymi świadkami przypadków, że niema gdzie głowy skłonić chory śmiertelnie człowiek, szerzący wokoło siebie zarazę i, opadają bezradnie ręce, gdy w jednym samym pokoiku (suterynie) często na tym samym łóżku kona chory na gruźlicę, mając przy sobie kilkoro dzieci. Co ma robić lekarz, pielęgniarka, poradnia, gdy niema dokąd chorego skierować?

Dopóki ogół ludności nie będzie posiadał zdrowych mieszkań, możności dostatecznego odżywiania, oraz takiego stopnia kultury, aby umiał stosować się do wymagań higjeny, a przetom elementarną zasadą zapobiegania i walki z tą klęską jest izolacja takich chorych. Aby osiągnąć cel zbudowania szpitala dla izolowania i racjonalnego leczenia chorych na gruźlicę, cel, który sobie nakreślił Komitet „Dni Przeciwgruźliczych" w Sosnowcu, bezwzględnie musi mieć szerokie zrozumienie i poparcie nietylko materjalne lecz i moralne.

Dr. M. Zamieński.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.

ŚRODA 23 GRUDNIA 1931 ROKU.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. — Komunikat meteorologiczny. 15.15 — Intermezzo muzyczne. 15.25— Wydawnictwa gwiazdkowe omówi prof. H. Mościcki. 15.45 — „O dziewczynce, która szukała gwiazdki" opowie dzieciom ciocia Hela. 16.00 — Intermezzo muzyczne. 16.20— Odczyt pt. „Teraz nad morzem" prof. Stan. Sumiński. 16.40 — Skrzynka pocztowa. 16.55 -Lekcja jezyka angielskiego (Linguaphone) 17.10 — „Tajemniczość i czarodziejskość nocy wigilijnej" — dr. Kazimiera Zawistowicz. 17.35 — Koncert popołudniowy. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Kamila Nitschowa: Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska" 19.40 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Feljeton muzyczny. 20.15 — Muzyka lekka. 21.00 — Nowela wigilijna p. Tadeusza Nittmana. 21.15 — Recital skrzypcowy Romana Totenberga. 22.00 — Pieśni i arje włoskie w wykonaniu Umberto Macneza. 22.30 — Komunikat meteorologiczny. 22.35 — Wiadomości sportowe. 22.45 — Intermezzo muzyczne. 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Ruch przedświąteczny
nie zdradza wielkiej... ruchliwości.

Jak było do przewidzenia, ruch przedświąteczny w roku bieżącym jest zaledwie słabem odbiciem ruchu tego w latach poprzednich. Ludzńka oczywista i teraz to i owo kupują, każdy jednak ogranicza się do minimum, zwłaszcza, że zakupy robi się przeważnie na weksle, a niewiadomo, czy uda się je wykupić.

Kupcy, orjentując się doskonale w sytuacji, nie robili w tym roku specjalnych przygotowań i zapasów, wiedząc, że popyt będzie minimalny.

Za to wszystkie niemal sklepy bogato są zaopatrzone w reklamę i napisy, zalecające okazyjne kupno, wyprzedaż i t. p. przynętę, która jednak że nie przynosi dobrego wyniku.

Trzeba stwierdzić, że Sosnowiec i Będzin ratuje jeszcze Górny Śląsk, gdyby bowiem nie masy ślązaków, robiących tu zakupy, w miastach tych byłaby wręcz nędza, gdyż na naszej ludności nie mogłyby się oprzeć te tysiące sklepów, magazynów, pracowni i t. p. przedsiębiorstw handlowych.

Przeżywany kryzys gospodarczy odczuwa się na każdym kroku i w każdej dziedzinie, nic przeto dziwnego, że ruch i nastrój przedświąteczny, mimo niskich cen i przystępnych warunków, jest mały i daleki od żywiołowej wesołości lat dawnych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

23 Środa	**Dziś** Wiktorji P. **Jutro** Wigilja Wschód słońca 7 m. 43. Zachód „ 15 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Z Byrdem do Bieguna Południowego.
PALACE: Rango. — Jeździec dzikiej Arizony.

BĘDZIN

NOWOŚCI: W piaskach Sahary.

DĄBROWA

WANDA: Gdy miłość się budzi.
ARS: Miłość żorżety.

ZAWIERCIE

STELLA: General Crack.
ARLEKIN: Tragedja nocy.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ ŚWIĄTECZNYCH** złożył dyrektor Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu p. R. Dittrich 50 zł. na rzecz powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

× **OPŁATEK NAUCZYCIELSKI.** W nadchodzącą środę dn. 23 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu Związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu, ul. Dęblińska 13, odbędzie się tradycyjny opłatek dla członków Związku. Przy wejściu obowiązuje zwrot kosztów w kwocie zł. 2. Specjalnych zawiadomień zarząd sekcji nie wysyła.

× **PIERWSZOKLASISTKI DLA BIEDNYCH DZIECI.** Wczoraj złożyły nam w Redakcji wizytę cztery uczennice pierwszej klasy gimnazjum im. H. Rzadkiewiczowej, przynosząc podarunki dla najbiedniejszych dzieci Sosnowca. W kilku przyniesionych paczkach znajdowały się, dwa paltociki, jedna sukienka, dwa fartuszk, 3 berety, 6 książeczek, trochę zabawek, 2 klg. mąki, pół klg. ryżu i 14 wafli. Podarunki te przekazaliśmy Tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

× **GWIAZDKA W ŻEŃSKIEJ SZKOLE RZEMIOSŁ.** Dn. 20 bm. w żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 23, odbyła się staraniem samorządu uczniowskiego tejże szkoły gwiazdka dla biednych dzieci z Sielca. Z pomocą samorządowi przyszedł ks. kan. Raczyński, ofiarowując przeszło 100 par ciepłych pończoszek, p. dyr. Oleśnicka, przygotowując dzieciom drugie śniadanie i paczki ze słodyczami, firma J. Hławski przeznaczając na ten cel kilka tuzinów zeszytów, piór, ołówków i gum., p. Frydecka ofiarowując suknie i ubrania męskie dla pięciu osób. Dzieci w liczbie 45 oraz 8 osób starszych, zostały obdarowane bielizną, ubraniem i bucikami. Do zgromadzonej dziatwy w kilku serdecznych słowach przemówił ks. kan. Raczyński i podzielił się z niemi opłatkiem. Nad całością uroczystości czuwała p. dyr. Oleśnicka oraz grono nauczycielskie szkoły.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

W piątek 25 bm. tylko jedno przedstawienie wieczorowe. Dana będzie najweselsza farsa obecnego sezonu pt. „**HISZPAŃSKA MUCHA**". Początek o godz. 8.15. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Abonament procentowy i zniżki ważnże.

W sobotę 26 bm. dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 ciesząca się zawsze wielkiem powodzeniem „**ROXY**" ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.; wieczorem o godz. 8.15 „**PANNA MALICZEWSKA**", sztuka w 3 aktach Gabrjeli Zapolskiej. Ceny zwykłe.

W niedzielę 27 bm. dwa przedstawienia: popołudniu po cenach popularnych „**HISZPAŃSKA MUCHA**", wieczorem po cenach zwykłych „**PANNA MALICZEWSKA**".

W poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek 29 bm. — „HISZPAŃSKA MUCHA" po cenach zniżonych.

W środę 30 bm. — „PANNA MALICZEWSKA" po cenach popularnych.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Środa 23 — „Księżniczka Ollala".
Czwartek 24 i w piątek 25 bm. — teatr nieczynny.
Sobota 26 bm. — „Pan Jowialski".
Sobota 26 bm. — „Manewry jesienne".
Niedziela 27 bm. — „Tosiek".
Niedziela 27 bm. — „Księżniczka Ollala".

× **POLSKI BIAŁY KRZYŻ,** a mianowicie zarząd Koła w Będzinie zwraca się do wszystkich osób, które posiadają listy składkowe P. B. K. z prośbą o ich zwrot w jaknajkrótszym czasie.

× **CHOINKA W HUCIE MILOWICE.** W ubiegłą niedzielę, dnia 20 bm. w sali ochronki przy Hucie Milowice odbyła się w obecności dyrekcji zakładów, oraz grona inżynierów i ich żon, uroczystość „choinki" dla dzieci bezrobocznych byłych robotników Huty. „Choinka" była połączona z rozdaniem odzieży, produktów spożywczych, oraz słodyczy, ofiarowanych przez pp. dyr. Gallotów. Zaznaczyć należy, że dzieci bezrobocznych w ilości 62 osób otrzymują codziennie obiad, przygotowaniem którego zajmują się bardzo gorliwie żony inżynierów i urzędników Huty.

Nasz numer gwiazdkowy
Z „SZOPKĄ ZAGŁĘBIA".

Jutro ukaże się nasz numer świąteczny w objętości 16 stron druku, bogato ilustrowany i o doborowej treści.

W numerze tym znajdą się między innemi następujące prace:

Henryk Zbierzchowski — wiersz p.t. „W noc wigilijną";

Dr. A. Reybekiel — „O przeszłość szkoły polskiej";

K. Kreczmar — „Zagrajcie coś polskiego" — wspomnienie z r. 1910;

Tadeusz Opioła — „Leoniec pacyfista", opowieść żołnierska Marcina Psarskiego o możliwościach zgody;

Marjan Kanto - Mirski — Pasterka na dawnej kopalni „Maurycy" w Niwce;

Stefan Arnold — „Nędza i kultura".

Konstanty Ćwierk — „Wśród nocnej ciszy" — szopka Zagłębia z prologiem i słówkiem od autora. Ponieważ „Szopka" wzbudziła duże zainteresowanie, nadmieniamy dla częściowego zaspokojenia ciekawości, że np. jedna z postaci, nazwana w „Szopce" Szawelkiem wygłosi odczyt o projekcie nowego prawa małżeńskiego, druga zaś, nosząca imię „Bajbekiel" wypowie odczyt o wszystkiem i o Nietzschem.

Nadmieniamy również, że numer gwiazdkowy będzie bogato ilustrowany.

OD ADMINISTRACJI.

Sprzedawcy gazet proszeni są o zamawianie numeru gwiazdkowego w dniu dzisiejszym.

× **Z POSIEDZENIA KOMISJI PRAWNICZEJ I. P. H.** W dniu 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem r. Żukowskiego posiedzenie komisji prawniczej Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, na którem rozpatrzono następujące sprawy: co do projektu ustawy o przekazaniu prowadzenia rejestru handlowego Izbom przemysłowo - handlowym; komisja stanęła zasadniczo na stanowisku powierzenia tych czynności Izbom przem. - handl. jednakże wysunęła szereg wątpliwości oraz postulatów, zwłaszcza w kwestji udostępnienia rejestru w postaci stworzenia sieci oddziałów w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i handlowych, oraz w kwestji kosztów. Na zapytanie jednego z sądów w sprawie zwyczaju handlowego co do delcredere ustalono, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego stosunek delcredere normowany być musi umową, a nie wynika on z istniejącego zwyczaju handlowego; w sprawie wprowadzenia w całem państwie jednolitej ordynacji egzekucyjnej, oświadczono się za pozostawieniem instytucji komorników, z tem jednakże, by usprawnić należycie czynności komorników i zabezpieczyć ich wolny wybór.

Wreszcie Komisja wniosła szereg poprawek co do niektórych artykułów projektu karnego, przyczem, ustalając swoje uwagi, Komisja miała na celu w pierwszym rzędzie zabezpieczenie ochrony wierzyciela.

× **DO KASY CHRZEŚCIJAŃSKIEGO T-WA DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU** wpłacili na wieczerzę wigilijną dla najbiedniejszych pp. (w złotych): dr. Zahorski 25, M. i B. Dankowskie 10, Kolejowy urząd węglowy 4.50, Ignac. Nowakowscy 5, Jagniątkowska 2.50, Bielska 2. Na bezrobocznych p. Tadeuszostwo Meyerholdowie 50, p. Bielska w naturze: suknię, czapeczkę, koszulkę. Wandeczka i Krysia Woźniakówne dla biednych dzieci 2 p. śniegowcy, 2 p. pantofelków, 1 parę rajtuz, brązow., 4 p. reform, 1 pończoszki.

Pożary w śródmieściu Sosnowca
w pracowni kapeluszy i stolarni.

Przy ulicy Warszawskiej 16 w Sosnowcu istnieje magazyn kapeluszy, p. J. Steckiej, a w suterynie, pod sklepem mieści się pracownia.

Wczoraj, w godzinach południowych, kiedy wszystkie pracownice wyszły na obiad, z pracowni zaczęły wydostawać się nazewnątrz kłęby dymu.

Przybyła na miejsce straż miejska, po wyłamaniu drzwi wszczęła akcję ratunkową i, mimo trudnych warunków, pożar szybko ugasiła.

Wskutek pożaru uległ zniszczeniu zapas kapeluszy, poduszek, abażurów, i t. p.

Właścicielka pracowni oblicza swe straty na 4 tys. złotych.

Pożar powstał prawdopodobnie od nagrzanego żelaznego pieca, ustawionego w pracowni.

Onegdaj zaś wybuchł pożar w warsztacie stolarskim Abrama Grinberga, mieszczącym się przy ulicy Modrzejowskiej 13 w Sosnowcu. Pożar powstał od rozżarzonych węgli, które wypadły z niezamkniętego pieca na podłogę.

Pożar zlokalizowała miejska straż ogniowa, straty wynoszą około 200 złotych.

Izba przemysł.-handlowa

O OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH.

Izba otrzymała do zaopinjowania opracowany przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej projekt ustawy o ogródkach działkowych. W tej sprawie rozpisała Izba ankietę między stowarzyszeniami przemysłowemi i handlowemi swego okręgu oraz członkami komisji polityki socjalnj. Na zasadzie wyników tej ankiety opracowała Izba opinję, w której stanęła na stanowisku, że chociaż idea wywoływania do życia ogrodów działkowych jest sama w sobie nader piękna, to jednak obecna sytuacja gospodarcza nie sprzyja realizacji jej w proponowanej przez rząd formie. W szczególności podkreśliła, że zadłużone miasta tutejszego okręgu znajdują się w tak opłakanej sytuacji finansowej, że nakładanie na nie nowych ciężarów jest niemożliwe.

Dalej wyraziła Izba opinję, że tego rodzaju urządzenia winny być wynikiem jedynie naturalnej ewolucji, że obowiązek zakładania ogrodów działkowych nie powinien być narzucony gminom, że stworzenie po miastach takich ogrodów może dla ludności wiejskiej stanowić moment, przyciągający ją do ośrodków przemysłowych, gdzie i tak panuje nadmiar rąk do pracy i t. d. Zdaniem Izby, inicjatywa co do zakładania ogrodów działkowych winna być w każdym razie pozostawiona miastom, a nie być zależną wyłącznie od decyzji władzy administracyjnej, powziętej nawet bez wysłuchania opinji miasta. Ponadto zaproponowała Izba szereg szczegółowych poprawek do poszczególnych artykułów, opartych na nadesłanych Izbie opinjach.

× **W SPRAWIE KREDYTÓW DLA KUPIECTWA.** W dniu 10 bm. odbyło się w Izbie przemysł. - handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wiceprezesa E. Gruszczyńskiego posiedzenie podkomisji finansowo - podatkowej, która obradowała nad sprawą uzyskania kredytów dla kupiectwa. W wyniku dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni, podkomisja, podkreślając konieczność przyjęcia z pomocą kupiectwu w formie udzielania mu kredytu, uchwaliła, by Izba interwenjowała w tej sprawie zarówno w Banku Gospodarstwa krajowego, jak i Banku Polskim.

× **RZECZOZNAWCY I EKSPERCI.** Na wezwanie Sądu okręgowego w Sosnowcu Izba przemysł. - handlowa, wskazała kandydatów na biegłych sądowych w sprawach, powstałych na tle wypadków samochodowych. Pozatem na żądanie tegoż Sądu podała Izba w dwóch wypadkach ekspertów, a to: celem wyrażenia opinji co do gatunków i cen towarów manufakturowych, oraz dla wydania orzeczenia co do ilości ubrań, jakie mogą być wykonane w ciągu dnia przez jednego robotnika krawieckiego.

Na żądanie Sądu grodzkiego w Będzinie wskazała Izba trzech kandydatów na biegłych z pośród ślusarzy, celem wyrażenia opinji w pewnym konkretnym wypadku.

Dla urzędu celnego w Sosnowcu wskazała Izba pięciu ekspertów dla dokonania oględzin różnego rodzaju towarów, jak: torebek damskich ze stopów miedzi, posrebrzanych, gotowych starych ubrań, tkaniny z jedwabiu sztucznego i naturalnego, kapeluszy starych i pończoch półjedwabnych.

Wreszcie na prośbę firm w okręgu Izby wyznaczyła Izba w dwóch wypadkach rzeczoznawców, celem dokonania ekspertyzy wagonu tłuszczu i jednej cysterny benzyny.

× **KOMUNIKACJA LOTNICZA W CZASIE ŚWIĄT.** W czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, mianowicie w dniach 25 i 26 b.m., oraz w dniach 1 i 2 stycznia, komunikacja na wszystkich linjach powietrznych w Polsce będzie wstrzymana. W dniach 27 bm.. oraz 3 stycznia przypadają niedziele, w czasie których normalnie samoloty nie kursują, zatem samoloty wystartują poraz pierwszy po świętach w dni 28 bm.. po Nowym Roku zaś w dniu 4 stycznia. Przerwa w ruchu na linjach powietrznych trwać będzie zatem w okresie nadchodzących świąt łącznie 6 dni.

× **SEKRETARJAT POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO** zawiadamia członków P. T. T. w Zagłębiu Dąbrowskiem, należących dotychczas do oddziału górnośląskiego w Katowicach, ażeby odnowienie lgit. na 1932 rok uskutecznili w tutejszym oddziale. Kancelarja Polskiego Tow. tatrzańskiego (Oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem), mieści się w Sosnowcu, przy ul. Chemicznej 14 (dojazd tramwajem lub pociągiem do stacji Nowy Będzin) i czynna od 9 — 14.

Komunikacja autobusowa.

Opinja Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Przed kilkoma tygodniami Ministerstwo robót publicznych wniosło do Sejmu projekt ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi, ostatnio zaś opracowało projekt rozporządzenia do tejże ustawy, który został przesłany Związkowi Izb przemysłowo-handlowych do zaopinjowania. Projekt powyższej ustawy przewiduje system koncesyjny dla tego rodzaju przedsiębiorstw samochodowych, przyczem posiada charakter ramowy, uregulowanie najważniejszych kwestyj odsyłając do rozporządzenia wykonawczego.

Stosownie do uchwały komisji komunikacyjnej z dnia 1 b. m. Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu przesłała Związkowi Izb bardzo obszerną opinję w tej kwestji, w której, stojąc konsekwentnie na stanowisku, zajętem jeszcze w roku 1929 przy opinjowaniu analogicznego projektu ustawy, wypowiedziała się za koncesjonowaniem przedsiębiorstw samochodowych, oświadczyła się jednak, by tego rodzaju kapitalne dla tego działu komunikacji zagadnienia, jak warunki pod któremi koncesje będą udzielane, prawa i obowiązki uprawnionego, czas trwania koncesji, wysokość opłat oraz przyczyny, powodujące wygaśnięcie lub odebranie koncesji unormować nie w rozporządzeniu wykonawczem, lecz w samej ustawie.

Jednocześnie Izba zaproponowała szereg uzupełnień w rozporządzeniu wykonawczem, m. in. w kierunku zrównania przedsiębiorstw państwowych „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" względnie „P. K. P." oraz spółek, w których przedsiębiorstwa te uczestniczą, z prawami i obowiązkami, z jakich korzystają lub które ciążą na przedsiębiorstwach prywatnych. Ponadto Izba wysunęła postulat wprowadzenia silniejszej reprezentacji samorządu gospodarczego do mających być utworzonemi głównej i wojewódzkich komisyj przewozów samochodowych, oraz co do zmiany niektórych warunków technicznych, jakie dla pojazdów mechanicznych, trudniących się zarobkowym przewozem względnie towarów, przewidywał projekt rozporządzenia wykonawczego.

Sprawa serwitutu wodnego

na posiedzeniu Rady m. Dąbrowy.

Porządek dzienny onegdajszego posiedzenia Rady miejskiej w Dąbrowie zawierał tylko jedną sprawę, mianowicie powzięcie powtórnej uchwały, upoważniającej zarząd miasta do zaciągnięcia **krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. zł.** na zasilenie kasy miejskiej.

Skutkiem braku wymaganej do podejmowania tego rodzaju uchwał liczby radnych, posiedzenie rozpoczęto z godzinnem opóźnieniem. Przed przystąpieniem do załatwienia właściwej sprawy, prezydent Madeyski zgłosił w imieniu zarządu miatsa **wniosek nagły w sprawie upoważnienia zarządu miejskiego do przyjęcia od Tow. Flora terenu w Sarnowie**, jako części odszkodowania za zrzeczenie się przez miasto ciążącego na wspomnianem Tow. serwitutu wodnego. Jak w swoim czasie, w związku z omawianiem przez Radę miejską sprawy likwidacji zobowiązań wodnych miejscowych Towarzystw górniczych, pisaliśmy, Tow. Flora zgodziło się na zapłacenie miastu z tego tytułu 120 tys. zł. odszkodowania, płatnych w ciągu 5 lat, przyczem jako warunek postawiono, iż część należności otrzyma miasto w postaci gruntu, który Tow. Flora zaofiarowało w Sarnowie o przestrzeni 21 ha, licząc po 1835 zł. za ha. Słowem, pierwszą ratę odszkodowania w wysokości 38 tys. zł. miasto ma otrzymać w formie wspomnianego gruntu.

Referując tę sprawę, p. prezydent roztoczył przed Radą piękną wizję nowej dzielnicy mieszkaniowej na wymienionych terenach, przyczem przedstawił nawet sporządzony plan podziału i wyglądu mającego kiedyś powstać osiedla.

Niestety, entuzjazmu p. prezydenta nie podzieliła Rada, wysuwając szereg zastrzeżeń, a przedewszystkiem kwestjonując cenę gruntu, która podobno w tamtej miejscowości nie przekracza 1000 zł. za ha.

W rezultacie powołana została specjalna komisja w liczbie 8 osób, która zajmie się zbadaniem omawianego gruntu i ustaleniem ceny, którą miasto mogłoby przyjąć przy szacunku.

Sprawa ta zajęła prawie godzinę, a ponieważ w międzyczasie przybył „kompletowy" radny, powzięto bez dyskusji powtórną uchwałę w sprawie upoważnienia zarządu miejskiego do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w wysokości 100 tys. zł., poczem prezes Rady miejskiej dr. Piwowar, życząc pp. radnym wesołych świąt, zamknął posiedzenie.

O eksporcie węgla

na zebraniu „Pracy Polskiej".

W ub. niedzielę w lokalu Koła górników odbyło się wspólne zebranie filji „Saturn" Związku zawodowego górników „Praca Polska" i III Koła górników na kop. „Saturn". Przedstawiciel zarządu głównego Związku wygłosił referat o groźnej sytuacji w górnictwie węglowem, spowodowanej spadkiem wartości waluty angielskiej. Wskazał na objaw nad wyraz niepokojący, który ma miejsce na Pomorzu, gdzie tona angielskiego węgla jest o 4—6 zł. niższą od naszego. Widać z tego, że przemysł górniczy Anglji z powodu spadku pieniądza, zyskując większą możność konkurencyjną, wdziera się w granice naszego państwa, państwa, które ma aż nazbyt swojego węgla.

Nie dość tego, daleko groźniejszą jest zamglona perspektywa naszego eksportu węglowego na rynki skandynawskie (Szwecja i Norwegja). skąd Anglja, przez możność oferowania niższych cen usiłuje nas wyprzeć. Zrozumiałą jest rzeczą, że nasi dotychczasowi kontrahenci w Szwecji czy Norwegji, nie bawiąc się w żaden sentyment, będą woleli tańszy a niegorszy węgiel angielski.

Z tych powodów staje pod znakiem zapytania zamorski eksport naszego węgla. W razie utraty tych rynków zbytu, obniżającej z konieczności wydobycie węgla o tę norę eksportową, t. j. o 36 proc. ogólnej produkcji węgla staniemy przed groźbą redukcji 40 tys. robotników, co stanowi 37 proc. ogółu zatrudnionych w górnictwie węglowem. Chcąc uniknąć tej klęski, Rząd, przemysł jak i również i robotnik, wszyscy razem w swoim własnym interesie winni wytężyć wszystkie siły w kierunku umożliwienia dalszego eksportu w dotychczasowych normach na rynki północne. Możliwość taka istnieje przez obniżenie kosztów własnych wyprodukowanej tony węgla, a zatem przez wzrost możności konkurencyjnej naszego, z węglem angielskim.

Po referacie wywiązała się szeroka na ten temat dyskusja.

Pozatem p. dr. Łakomy wygłosił referat p. t. „Podróż do Ziemi Świętej", w którym przedstawił bardzo ciekawe i pouczające fragmenty i wspomnienia własne z tej nad wyraz emocjonującej podróży.

Na tem zebranie zakończono.

CUKIERKI KANDYS to szczyt doskonałości i subtelności smaku. —

Obniżenie czynszu

W DOMACH UBEZPIECZALNI.

Na skutek starań mieszkańców domów ubezpieczalni społecznych, władze centralne zgodziły się na obniżkę zbyt wysokiego czynszu mieszkaniowego w tych domach. Obecnie komorne wynosić będzie za mieszkanie jednopokojowe, w zależności od wielkości i piętra, od 34.50 do 46 zł. mieszkanie, pokój z kuchnią 48 — 70 zł., dwa pokoje z kuchnią 60 — 90 zł. miesięcznie. Otóż trzeba stwierdzić, iż mimo obniżki czynszu mieszkaniowego, opłaty te jeszcze są za wysokie.

× **BEZPŁATNA OBRONA OSKARŻONYCH.** Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie dotyczące obowiązków bezpłatnej obrony oskarżonych przez adwokatów. Adwokaci obowiązani są do obrony z urzędu nie tylko w tym wypadku, gdy oskarżony znajduje się w areszcie prewencyjnym, lecz również i wówczas, gdy będąc na wolności, z powodu niezamożności nie jest w stanie uiścić honorarjum adwokackiego.

× **BEZPŁATNE BILETY KOLEJOWE DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH.** W związku ze zbliżaniem się terminu wydawania określonych (rocznych) bezpłatnych biletów kolejowych dla władz, urzędów i instytucyj państwowych, prezes rady min. wydał okólnik, w którym zwraca uwagę na to, że udzielana dotychczas ilość tych biletów była zbyt znaczna i stwarzała zbyt duże obciążenie dla kolei państwowych. Okólnik poleca poszczególnym urzędom ustalenie maksymalnej ilości biletów dla każdego z działów zarządu państwowego i wprowadzenie pewnych opłat i od tych biletów, które dotychczas były bezpłatne. Ilość takich biletów kolejowych raz już przyznanych nie będzie mogła być przekroczona. Pozatem każdy urząd ma prowadzić listę, która będzie zawierała oprócz danych, komu i kiedy bilet wydano — także wskazanie celu i zasady wydania tego biletu.

× **URZĄD POCZTOWY W SOSNOWCU** będzie otwarty: w Wigilję 24 bm. do godz. 17, przyczem od godz. 15 będzie czynna tylko ograniczona liczba okienek; w dniu 25 bm. będzie urząd zamknięty; w dniu 26 bm. będzie otwarty między g. 9 a 11 tylko dla podejmowania korespondencji ze skrytek pocztowych; w dniu 27 bm. będzie otwarty tak jak w zwykłe niedziele między godz. 9 a 11 (dla listów poleconych i przekazów telegraficznych); w dniu tym listonosze dostarczą jednorazowo do domów przesyłki listowe i gazety.

× **KPINY Z PUBLICZNOŚCI.** Otrzymujemy następujące pismo: Od tygodnia rozlepiano po Dąbrowie afisze, zawiadamiające, że dnia 18 bm. odegrana zostanie przez teatr katowicki operetka p. t. „Paganini". Tymczasem z treści pierwszego aktu publiczność domyśliła się, że jest wystawiona operetka pt. „Księżniczka Olala". Kierownictwo operetki nie zadało sobie trudu zawiadomienia publiczności o nagłej zmianie, przeprowadzonej podobno wskutek zasłabnięcia jednego z aktorów, co można jednak było zrobić przez przybicie na drzwiach wejściowych arkusza papieru z napisem „Dziś Księżniczka Olala", lub też przez ogłoszenie przed przedstawieniem ze sceny o zaszłej zmianie programu. Pierwszy sposób ogłoszenia kosztowałby 10 groszy (arkusz papieru i 4 gwoździe). a drugi byłby zupełnie darmo. Podobno przy kasie teatralnej mówiono o zmianie programu, lecz trzeba było też zawiadomić i tych, którzy nabyli bilety w przedsprzedaży. Z pewnością duża ilość osób nie poszłaby na przedstawienie, dowiedziawszy się przed tem, że wystawiona będzie bezmelodyjna i banalna operetka „Księżniczka Olala". Tego rodzaju postępowanie dyrekcji teatru wygląda na kpiny z publiczności.

T. P.

Deficyt budżetowy
M. CZELADZI.

Komisaryczny zarząd miasta Czeladzi wykonał zestawienie z wykonania budżetowego za rok budżetowy 1930-31, a więc za okres gospodarki komisarskiej w mieście, wykazuje deficyt w wysokości około 30 tys. zł.

Protokuł tem, potwierdzony przez kom. Piwowara, przedłożony został sejmikowym władzom nadzorczym i przyjęty do zatwierdzającej wiadomości przez inspektora samorządowego Chruścińskiego i starostę Boxę.

Należy dodać, że od szeregu tygodni przeprowadza rewizję gospodarki miejskiej komisja rewizyjna, złożona z członków rady przybocznej, której wyników jeszcze niema.

Ze względu choćby na skład osobowy komisji rewizyjnej, oraz słynne oświadczenie tejże w sprawie zaliczek komisarskich, wyniki rewizji z góry przesądzone.

× **POCZTA W ŚWIĘTA.** Urzędy pocztowe w dniu 24 bm. otwarte będą dla publiczności do 17 godziny. W dniu 25 i 26 bm. poczta będzie nieczynna wydawane jednak będą w tych dniach pośpieszne przesyłki wszelkiego rodzaju, a ponadto w dniu 26 bm. będą wydawane gazety adresatom zgłaszającym się po ich odbiór. W dniu 27 b.m. urzędy pocztowe będą czynne dla publiczności od 9 do 11 godziny, tak jak w niedzielę, w którym to dniu będą doręczone jednorazowo adresatom tylko przesyłki listowe i gazety. Urzędowanie w telegrafie i telefonie pozostaje w czasie świąt bez zmiany.

× **CO TO MA ZNACZYĆ?** Jak się okazuje, lokalne komitety do spraw bezrobocia, niewiadomo, czy z braku instrukcji, czy też może skutkiem wysoce, zdaniem naszem, niewłaściwego zarządzenia instancji wyższej, zastosowały **ciekawy system przy wydawaniu bezroboczym świątecznego zasiłku**, w formie kuponów żywnościowych.

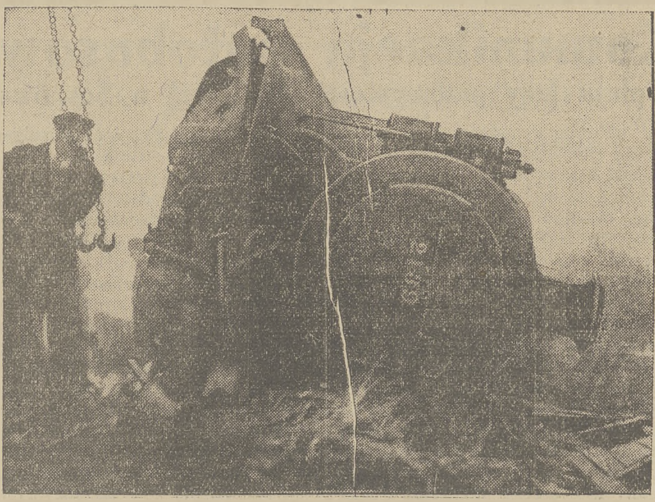
Mianowicie w każdej niemal miejscowości stosuje się odmienną wysokość zasiłku, tak, jakoby bezroboczy w każdej miejscowość imiał inny żołądek i inne potrzeby.

Niefortunny ten pomysł, mogący wywołać niezadowolenie, nie powinien mieć miejsca, gdyż przy wydawaniu bezroboczym zasiłku bezwzględnie należy unikać tego rodzaju stopniowań, czy też różniczkowania, niczem nieumotywowanego i niepotrzebnie wprowadzającego rozgoryczenie.

× **NA OCHRONKĘ ŚW. JÓZEFA W DĄBROWIE.** W dalszym ciągu złożyły (w złotych) ofiary do dnia 2 bm., zamiast urządzenia „Balu Świerkowego" na ochronkę św. Józefa w Dąbrowie, następujące osoby: Lista nr. 10. urzędnicy T-wa franko - włoskiego 160. Lista nr. 1 102.50, pp. Wojewódzcy 100. Tow. sosnowieckie 100, A. Englert 50. Ch. Debrey 50, Ch. Lambert 50. J. Winniccy 50, H. Chabanet 40. O. Mareczek 40. Malplat 30, Latour 30. G. Hesse 30. R. Morell 30, J. Karneyowie 25. Wilh. Schönowie 25, Escande 25, K. Świdersey 25. K. Kokowscy 25, L. Marchasson 25. Lista nr. 6 23.50, Pindelscy 20, Radzimińscy 20, S. Dobkiewiczowie 20, A. Stadniccy 20, M. Dillies 20, St. Królikowski 20. M. Lachowscy 20, Wł. Zielezińscy 20, E. Woźniak sen. 20, L. I. 20, W. Sokulscy 20, K. Kwapiszewscy 20, K. Kasińscy 20, St. Baer 20, K. Suszyńscy 20, M. Kozarski 20, Weberowie 20, Noakowscy 20. M. Zwolińscy 20, Pique 20, G. B. 20, Wł. Kwapiszewscy 20, Topolscy 20, M. Morgulcowie 20, L. Pirszlowie 20, A. H. 20, A. Kiersnowscy 20, P. Gęcowie 20. M. Siwikowie 15, M. Zbyszewscy 15, W. Uniejewscy 15, Knauffowie 15, J. Helmboldtowie 15, Deręgowscy 15, T. Wieczorkiewicz 10, Księżnica Zagłębia 10, M. Zieliński 10, W. Sokołowscy 10, Kawa 10, F. Opęchowski 10, Br. Pawłowscy 10, St. Strzeszewski 10, Z. Madeyski 10, Łabudzińskie 10, Podhajecki 10, J. Kiedroń 10, L. Marczewscy 10, Barlicki 10, T. Gadomski 10, T. Dobrzańscy 10, G. D. 10, A. Lewandowska 10, J. Korsakowie 10, I. Janiccy 10, A. Gadomscy 10, W. Kozielski 10. Kruszewscy 5, Steccy 5, M. Srokowska 5. W. Rafałowicz 5, H. Marx 5, Razem Zł. 1.931.

Poprzednio wpłynęło 1.688.20, a więc do 20 bm. zebrano Zł. 3.619.20.

× **W POCIĄGU.** W czasie jazdy pociągiem z Warszawy do Król. Huty, na przestrzeni pomiędzy Dąbrową Górniczą a Sosnowcem. skradziono onegdaj kupcowi Błaszczykowi Wojciechowi z Król. Huty paczkę, zawierającą różne przybory filmowe, wartości około 2500 zł.



Z powodu gęstej mgły nastąpiło pod Londynem zderzenie pociągu osobowego z towarowym, przyczem 2 osoby zostały zabite a 60 rannych.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Nowa klasyfikacja przedsiębiorstw
WEDŁUG SKALI NIEBEZPIECZEŃSTW

W Ministerstwie pracy i opieki społecznej odbywają się posiedzenia specjalnych podkomisyj, powołanych do opracowania projektu zmiany nomenklatury t. zw. tytułów klasyfikacji przedsiębiorstw według skali niebezpieczeństwa w ubezpieczeniu od wypadków.

Podkomisyj tych jest siedem. Obejmują one następujące grupy produkcji: 1) rolnictwo, leśnictwo i przemysł spożywczy, 2) górnictwo i kamieniołomy, 3) hutnictwo i przemysł metalowy, 4) przemysł chemiczny, papierniczy i gumowy, ogrzewanie, oświetlenie oraz garbarstwo, 5) przemysł włókienniczy i konfekcja, 6) transport, składy i usługi, 7) przemysł budowlany, drzewny i ceramiczny.. W podkomisjach biorą udział przedstawiciele organizacyj przemysłowych, oraz delegaci min. pracy. Przedstawiciele świata pracy nie zostali zaproszeni.

Polska ekspedycja na Madagaskar.

W najbliższym czasie wyjeżdża ekspedycja polska na wyspę afrykańską Madagaskar. Madagaskar jest kolonją francuską. W skład ekspedycji wchodzą wybitni znawcy spraw emigracji. Ekspedycję finansuje rząd.

Wyjazd ekspedycji ma na celu zbadanie możliwości emigracji polskiej na egzotyczną wyspę. Według pewnych obliczeń, emigracja Polaków na wyspę Madagaskar — mogłaby być masowa.

Władze emigracyjne uważają za konieczne energiczne poszukiwanie nowych terenów kolonizacyjnych a to wobec coraz postępującego zamykania się granic przed polskiem wychodźtwem. Znalezienie nowych terenów staje się koniecznością państwową.

Kronika gospodarcza.

W SPRAWIE ŁĄCZENIA ROZLEWNI PIWA Z WYTWÓRNIAMI WÓD GAZOWYCH. W związku z tem, że władze akcyzowe, powołując się na brzmienie rozporządzenia wykonawczego do ustawy o monopolu spirytusowym, zabraniają łączenia rozlewni piwa z rozlewnią wód gazowych. Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, wychodząc z założenia, że połączenie takie jest w niektórych wypadkach podyktowane chęcią obniżenia kosztów administracji przedsiębiorstwa, oraz że ono nie może w żaden sposób narazić zarówno interesu skarbu państwa, jak i konsumenta na szkodę, zwróciła się do Izby skarbowej w Kielcach z prośbą o wydawanie tych zezwoleń na indywidualne prośby zainteresowanych, nadmieniając przytem, że władze akcyzowe woj. Śląskiego zezwalają na łączenie rozlewni piwa z rozlewnią wód gazowych.

A JEDNAK BĘDZIE MONOPOL IMPORTU KAWY? Jedno z pism warszawskich donosi w kategorycznej formie, że rokowania o utworzenie towarzystwa akcyjnego z uprawnieniami monopolowemi dla importu kawy, względnie także kakao, zostały już ukończone. Monopol miałby objąć import kawy bryzylijskiej, ewentualnie także kakao, a kapitał zakładowy wspomnianego towarzystwa akcyjnego miałby wynosić... kwotę 300.000 zł. w akcjach po 500 zł. Z chwilą wprowadzenia tego nowego monopolu podniesione zostanie cło od kawy z dotychczasowych 90 zł. za 100 kg. ziarna na 135, względnie 150 zł. z tem atoli, że wspomniane towarzystwo korzystać będzie z 30 proc. zniżki. Główne składy towarzystwa znajdować się będą w Gdyni.

SPADEK WARTOŚCI SPRZEDANYCH NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Wobec ogólnego obniżenia się wskaźnika cen nawozów spadek wartości jest bardziej jeszcze gwałtowny od spadku ilościowego. Ogólna wartość nawozów sprzedanych w sezonie jesiennym 1931 r. stanowi zaledwie 45.5 proc. wartości, osiągniętej w tym samym okresie 1930 r. i zaledwie 29.4 proc. wartości nawozów sprzedanych w sezonie jesiennym 1929 r., pomimo, że wartość ta w ostatnim sezonie zawiera także koszty przewozu koleją prawie wszystkich nawozów potasowych i przeważnej części azotowych.

POKŁADY RUDY ŻELAZNEJ POD WIELUNIEM. We wsi Faustyniasta pod Wieluniem znaleziono pokłady rudy żelaznej. Okręgowy urząd górniczy w Częstochowie potwierdził obecność tych pokładów. Badania geologiczne prowadził inż. Jerzy Borkowski z ramienia Spółki akc. Handtke z Warszawy.

POROZUMIENIE W KARTELU MIEDZI OSIĄGNIĘTE. Międzynarodowy kartel miedzi podniósł w dniu 18 bm. ceny miedzi z 7 na 7.50 centów amer. cif porty Hamburg, Rotterdam i Havre. Znaczna zwyżka cen tłumaczy się cofnięciem wypowiedzenia umowy przez Phelps Dodge Corporation i osiągnięcia porozumienia między innemi firmami. Sfery fachowe uważają, że przedłużenie umowy kartelowej, które w ostatnich miesiącach było pod znakiem zapytania, uważać można obecnie za pewne. Ze względu na olbrzymie zapasy miedzi, które nie pozwalają na osiągnięcie trwałej poprawy cen, produkcja światowa ma być ograniczona do 85.000 tonn miesięcznie.

WE FRANCJI PRACUJE 1.893.019 robotników cudzoziemców, wśród których znajduje się 500.000 Włochów, 400.000 Polaków, 250.000 Hiszpanów, 70.000 Rosjan.

NASILENIE BEZROBOCIA W EUROPIE. Według ostatniej statystyki, najwyższe napięcie bezrobocia w Europie wykazują Niemcy (34 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle i górnictwie) i Anglja (27 proc.). Dalej idą Austrja i Polska (21—25 proc.), następnie Danja, Jugosławja, Włochy, Czechosłowacja i Irlandja (17—14 proc.). W szeregu innych państw, jak Francja, Belgja, Holandja itd. liczba bezrobocznych nie dosięga 10 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle i górnictwie.

MEKSYKAŃSKIE WŁADZE IMIGRACYJNE wydały ostatnio zarządzenie, wprowadzające pewne złagodzenie dotychczasowych ograniczeń emigracyjnych. Mianowicie t. zw. „permitty" (pozwolenia na wyjazd) wystawione przez władze meksykańskie po 5-ym kwietnia 1930 r. z ważnością na 1 rok, są nadal uznane za ważne, chociaż upłynął termin ich ważności. Konsulat meksykański będzie udzielać bez przeszkód wiz wjazdowych do Meksyku na zasadzie takich „permittów".

Z giełdy warszawskiej.
CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 22.12.

AKCJE: Bank Polski 103.00, Sole Potasowe 95.00, Spiess 38.00.

3 proc. Poż. budowlana 20.50, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 78.00, 4 proc. Poż. inwestyc. seryjna 55.50. 5 proc. Poż. konwersyjna 37.00, 10 proc. Poż. dolarowa 99.50 — 99.00. 4 proc. Poż. dolarowa 42.50 — 42.70, 7 proc. Poż. stabilizac. 52.50 — 55.00 — 58.50.

WALUTY I DEWIZY: Belgja 124.55, Gdańsk 174.10, Holandja 359.20, Londyn 30.33 — 30.30. Nowy Jork 8.916, Nowy Jork kabel 8.922, Paryż 35.09, Praga 26.41 Szwajcarja 174.20. Włochy 45.50. Dolar prywatnie 8.91, Marka niem. nieoficjalnie 211.65.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 27.25, Pszenica cena tranz. 24.75, Jęczmień przemiał. 20.50 — 21.50, Jęczmień browarowy 25.50 — 27.00, Owies 23.00 — 23.50, Mąka żytnia 38.50 — 39.50, Mąka pszenna 36.75 — 38.75. Otręby żytnie 16.25 — 16.75, Otręby pszenne 14.50 — 15.50, Otręby pszenne grube 15.50 — 16.50, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 32.00 — 40.00, Groch Wiktorja 24.00 — 28.00, Groch Folgiera 29.00 — 32.00. Ziemniaki fabryczne za kilo procent 20 groszy.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych składają na wigilję bezrobocznych na ręce Księdza Raczyńskiego Zł. 30 (trzydzieści) firma R. Leski i Musiałowicz, zł. 10 (dziesięć), Józefa Leska i zł. 10 (dziesięć) J. Musiałowicz.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Sp. Akc. Oddział Sosnowiecki zł. 50 (pięćdziesiąt) — na składkę dla bezroboczych zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, wysyłanych corocznie do poszczególnych klientów Oddziału Sosnowieckiego.

Jako podziękowanie P. Michałowi Korkackiemu — za bezpłatne obiady dla najbiedniejszych zł. 5 (pięć) Z. Wróblewska.

H. i T. Leskierowie — Poręba (k. Zawiercia) na wigilję dla biednych zamiast życzeń świątecznych zł. 5 (pięć).

Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych W. Sokólscy zł. 10 (dziesięć) na T-wo św. Wincentego a Paulo, (na wigilję dla biednych dzieci).

× **POD KOŁAMI PAROWOZU.** W ub. poniedziałek wpadł pod manewrujący parowóz w obrębie stacji Strzemieszyce Rad. 56-letni Antoni Pierucho, głuchoniemy, zamieszkały w Strzemieszycach. Po upływie 15 minut od wypadku nieszczęśliwy zmarł.

× **KRADZIEŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH.** Z okna wystawowego sklepu tytoniowego Franciszka Rudawskiego w Sosnowcu (Będzińska 39), skradziono onegdaj wyroby tytoniowe. Poszkodowany zawiadomił o kradzieży policję.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, w nocy z 1 na 2 bm. nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania dyrektora huty Bankowej w Dąbrowie p. Jana Chapellego, przyczem skradli wiele cennych przedmiotów. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia zostali onegdaj ujęci przez policję trzej sprawcy kradzieży. Od aresztowanych odebrano futro, oraz zegarek z brylantami, pochodzące z owej kradzieży. Ze względu na toczące się w dalszym ciągu dochodzenie, nazwisk aresztowanych narazie nie ujawniamy.

Jak będą obliczane
WYNIKI POWSZECHNEGO SPISU LUDNOŚCI.

Wyniki drugiego powszechnego spisu ludności obliczane będą w biurze powszechnych spisów przy pomocy specjalnych maszyn statystycznych. Do obliczeń użyte będą najnowsze angielskie i amerykańskie maszyny, t. zw. „dziurkarki", „segregatory" i „tabulatory".

Maszyny te pracują z olbrzymią szybkością. Jedna z nich np. sumuje w ciągu godziny 25.000 sześciocyfrowych liczb, obliczając jednocześnie procenty w poszczególnych rubrykach.

Przy obliczaniu wyników spisu pracować będzie około 300 osób. Mimo tak wielkiej, jakby się wydawało, liczby personelu, oraz olbrzymiej szybkości pracy maszyn, opracowanie cyfrowe wyników spisu trwać będzie około 3 lat. Potem dopiero można będzie przystąpić do analizy wyników, które dostarczy spis.

Z całej Polski.

AUTOGRAF STANISŁAWA AUGUSTA NA LICYTACJI.

Urządzona przed kilku dniami przez warszawskie tow. bibljofilów, licytacja obfitowała w sensacje swojego rodzaju. Znajdowało się na niej bowiem w sprzedaży szereg rzadkich okazów bibljofilskich, a między niemi autograf króla Stanisława Augusta, który osiągnął cenę — ledwie 20 zł. (!?). Pierwsze wydanie „Pana Tadeusza" (2-tomowe Jełowickiego) sprzedano za — 23 zł. Cyfry te są bardzo wymowne dla dzisiejszych czasów.

PRZEMYT JEDWABIU I GALANTERJI.

Straż graniczna po żmudnych dochodzeniach i obserwacji wykryła bandę przemytników której siedliskiem była Warszawa, dokąd przewozili z Niemiec wyroby galanteryjne. W ostatnich dniach dzięki czujności władz granicznych zatrzymano kilka samochodów, naładowanych towarem pochodzącym z przemytu. Towar zawierający jedwabie i galanterję skonfiskowano, przemytników zaś Wągnowicza, Oguszewicza i Stadlina aresztowano. Ogólnie na podstawie zapisek, znalezionych przy przemytnikach, ustalono, że Skarb Państwa stracił w ciągu ostatnich tygodni 300.000 zł. W aferę zaplątanych jest kilku kupców z Warszawy i miast prowincjonalnych.

OSZUSTWA KONFIDENTÓW.

W powiecie Częstochowskim poczęły w ostatnich czasach napływać do straży celnej coraz częstsze doniesienia o sprzedaży w sklepach sacharyny. Istotnie, kiedy straż zjawiała się na podanem przez konfidentów miejscu, znajdowano podczas rewizji małe ilości sacharyny. Według odnośnego obwieszczenia, konfidentom wypłacano w nagrodę za wskazanie miejsca sprzedaży sacharyny — 75 zł. Tymczasem sokojni i cieszący się dotychczas dobrą opinją kupcy, czując się Bogu ducha winnymi, złożyli skargę do prokuratora, iż konfidenci podrzucają sacharynę, aby w ten łatwy sposób zarobić nagrodę. Istotnie według przeprowadzonego dochodzenia ustalono, iż fakta podrzucenia sacharyny miały miejsce, wobec czego zatrzymano oskarżonych w tej sprawie: Antoniego Mizerę, Jana Sukiennika i Piotra Zyburę.

„Na pięćsetnem piętrze".

Sensacyjna powieść węgierskiego pisarza.

Utalentowany pisarz węgierski Aleksander Keroly wydał świeżo sensacyjną powieść przyszłości pt. „Na pięćsetnem piętrze".

Bohaterem jej jest inżynier Weber, który powziął gigantyczny plan wybudowania niebotycznego drapacza chmur o 500 piętrach wysokości, nowej wieży Babel. W fantastycznym tym budynku, zamieszkałym przez miljonową ludność, znajdować się mają kościoły, teatry, kina i budynki administracyjne. Trzeba go tylko jeszcze wybudować, a to drogo kosztuje. Aliści bogacz, multimiljoner mister Fallon, olśniony tym wspaniałym pomysłem, gotów jest sfinansować to architektoniczne dziwo, które i jego nazwisko zapewni nieśmiertelność.

Autor przystępuje do opisu fantastycznej budowy, która obfituje w tragiczne katastrofy. Pierwszą ofiarą pada projektodawca, który oczarowany pięknością cudnej Consueli zaczyna się narkotyzować, przyczem spada z rusztowania i zabija się. Na posterunku staje inny inżynier, który również ginie w katastrofie, wraz z liczną grupą robotników. Naokoło „Babel-Building" snuje się sieć intryg, kierowana sprytną dłonią prezydenta trustu stalowego, który jest osobistym wrogiem miljonera Fellona. Ten ostatni umiera. Walkę z trustem stalowym podejmuje kobieta, piękna Consuela, zakochana w trzecim inżynierze, kierującym robotami, Rosjaninie. Demaskuje ona wszystkie intrygi. 500-piętrowa wieża Babel zostaje szczęśliwie zbudowana i na najwyższem piętrze wzniesione zostało szklane mauzoleum ku pamięci ofiar niebotycznej budowy. W zgodnej współpracy zostało wykończone dzieło, w którem wzięły udział tysiące narodów i języków. Romans drapacza chmur pochłaniają z zapartym tchem czytelnicy szukający w sensacyjnych opowieściach wypoczynku dla nadwyrężonych kryzysem powojennym nerwów.

Rząd starców

w krainie wschodzącego słońca.

Ostatnia zmiana rządu w Tokjo miała wyłącznie charakter przesilenia finansowego. Kryzys gospodarczy nie oszczędził oczywiście Japonji. Niesłychanie skomplikowana sytuacja wytworzyła się w tym pięknym kraju po spadku funta angielskiego, kiedy nagle tańsze obecnie produkty angielskie wypierać zaczęły czyste jedwabie i inne towary japońskie ze wszystkich rynków świata. Zaniechanie przez Japonję dotychczasowego standartu złota — „lekka inflacja", której wbrew konserwatywnym kupcom japońskim nie wahano się wprowadzić — były odpowiedzią na to, co stało się nad Tamizą.

Wówczas to nastąpiła w Japonji zmiana rządu. Ministrem finansów musiał zostać w takich warunkach ktoś, kto cieszy się najpełniejszem zaufaniem cesarza, parlamentu i ludności. Jak zawsze w Japonji, ta zmiana rządu dokonana została w najgłębszej tajemnicy, pocichutku, tak, iż publiczność dowiedziała się o wszystkiem dopiero po fakcie dokonanym.

Można się było tylko domyśleć, że dzieje się coś ważnego wobec tego, że sędziwy 92 lata liczący książę Saloniji, od przeszło pół wieku wierny doradca cesarzów Japonji, zjawił się nagle w Tokio, aby swemi radami wesprzeć i obecnego cesarza. W parę dni po jego przyjeździe do Tokio mianowany został nowy rząd, na którego czele stanął wypróbowany polityk Kilnukai, starzec krzepki podobno jeszcze zupełnie silny i mądry, ale liczący już w każdym razie lat 76. Tekę ministra finansów powierzył cesarz p. Korek'yo Takahashi, jeszcze starszemu od premjera, liczącemu bowiem lat 87. Był on już parokrotnie ministrem finansów był dyrektorem jednego z największych banków prywatnych w Japonji i uchodzi za człowieka tak mądrego jak jego lat 87. Widocznie gorący klimat Japonji dobrze wpływa na utrzymanie świeżości umysłowej jej polityków. Japonją rządzą dziś starcy — zobaczymy, czy jej to wyjdzie na zdrowie.

Jeden jest tylko człowiek „młody" w nowym gabinecie japońskim. Tym młodzieniaszkiem jest nie kto inny, tylko markiz Joszizawa, dotychczasowy ambasador Japonji w Paryżu, i jej przedstawiciel w Radzie Ligi, „człowiek z cygarem", newzruszony i zawsze nawet podczas najgoretszych chwil spokojny... Markiz Joszizawa, zięć nota bene premjera p. Ki Inukai, został powołany na wysokie stanowisko ministra spraw zagranicznych, rzuca więc oczywiście swoją placówkę paryską, aby w Tokio... pracować w dalszym ciągu nad likwidacją konfliktu chińsko-japońskiego.

Walka z... uśmiechem.

W pewnem piśmie paryskiem umieścił francuski powieściopisarz, Marcel Astrne artykuł, w którym dowodzi, że uśmiech jest nieestetycznym grymasem.

— Spójrzcie — pisze Astrne — na portrety, malowane przez Rubensa, Rembrandta, Leonardo da Vinci, przez wielkich malarzy obecnego pokolenia, powiedzcie, czy na portretach tych ludzie się uśmiechają. Nie. Usta ich mają spokojną formę wygiętego łuku, zęby nie przebłyskują w półotwartych wargach. A teraz przejrzyjcie jakikolwiek tygodnik ilustrowany. Zobaczycie w nim twarze rozdziawione w głupim uśmiechu i zęby, zęby, zęby. Te zęby, to panowanie zębów, przybyło do nas z Ameryki. Ameryka jest krajem, w którym kwitnie dentystyka. Ten kult dla zębów, dla techniki i zdobyczy higjeny chcą nam St. Zjednoczone przekazać. Ameryka odkryła w ustach człowieka drugie złotodajne Klondyke. Ale nie dajmy się temu zaślepić, pamiętajmy, że banalny uśmiech jest tylko grymasem, niczem więcej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Edraz: Notatkę tę winien Pan skierować do E. Z.

LITA MATUSEWICZOWA

W ŚWIAT!...

(WRAŻENIA Z PODRÓŻY).

Knocke - sur - mer. — Groza przypływu. — Życie w sezonie. — Dzielnica bogaczów. — Casino. — Przyjazd do Ostendy. — Wrażenia.

O, morze północne!, — o, czarowne Knocke!

Z groźnym surowym Atlantykiem zbratać się nie mogę, — nie mogę się wyzbyć tej niezrozumiałej nieufności, z jaką spoglądam w jego przepastne źrenice. Zdasię, mieszka w tych głębinach srogi pan, ponury bóg, który tysiące ramion wyciąga przed się, z chciwością, ofiar głodny, nezaspokojony w żądzach, nieukojony w pragnieniach.

Jakież wrogie, nieznane moce mieszkają w tych głębiach, Atlantyku. Jakże zimną jest pieszczota twych ramion, z jak przedziwnym lękiem tulę się do twej mocarnej piersi!... A jednak..., — pragnę ciebie i z tęsknotą ogromną wracam wciąż w twoje ramiona.

Niema chyba istoty ludzkiej na brzegu, którąby nie odczuwała przedziwnej grozy przypływu. Burzy się ocean, o brzegi rozbija, huczy, pieni, żąda czegoś, wzywa, wysyła tysiące fal — posłanek, z których każda coś mówi, każda o coś woła i każda, niezrozumiana i bezsilna, rozbija się o brzegi i martwa do stóp swego pana powraca. Wreszcie, przycicha zmęczony olbrzym. Przywołuje z powrotem hufce wysłanników, potężna pierś podnosi się leniwie, — usypia, by odzyskać siły i z nową żądzą rozpętać własne moce.

Odsłonięte podczas odpływu mola zdradzają mikroskopiją cząstkę tajemnicy dna i życia. Wśród ociekających z wody morszczynów, o silnym zapachu jodu, poruszają się leniwie, lub trwają w bezruchu drobne żyjątka, nieświadome niebezpieczeństwa: młodziutkie kraby, gwiazdy morskie, ślimaki.

Raduje się Knocke, gdy w sezonie zatetni w nim życie. Na rynkowym placu rozkłada się wędrowny teatr, a dwa razy w tygodniu rozbijają swe namioty handlarze. Tłum różnojęzycznych kupujących, — cudzoziemcy za straganami. Turek rozkłada makaty i dywany namawiającego do kupna — „comme souvenir... comme souvenir!...", woław z zabawnym akcentem. Węgier proponuje barwne sznury korali i groszową biżuterję, — wreszcie, jakiś, o nobliwym wyglądzie, straganiarz, usłyszawszy polską mowę, zwraca się do nas po rosyjsku. Skończony inżynier, zdegradowany przez wypadki wojenne, w zimie sprzedaje węgiel, latem drobną konfekcję na stragane

Usuwam się z targowiska, pełna refleksji nad dolą ludzką i jej drogami. Oto, są ścieżki, któremi chodzi Los!.. Niedługo jednak trwają te rozmyślania, — na skraju placu tłum i wesołe dźwięki przeboju Śpiew, przy akompanjamencie jazz'u. Porwana ogólnym nastrojem, docieram do źródła humoru. Scenka, skopjowana przez Maurice Chevalier'a w „Śpiewaku Paryża". Uliczna kapela, otoczona przez tłum, — impressarjo rozdaje teksty, które topnieją mu w rękach, zmieniając się w centymy i po chwili, dyskretne dźwięki jazz'u zlewają się ze śpiewem impressarja, „audytorjum" wtóruje, zrazu niepewnie, wreszcie coraz głośniej, coraz śmielej... Ogarnia mię zdumienie, scenka Chevaliera, żywcem ze „Śpiewaka" wyjęta i na domiar wszystkiego, dziwnym zbiegiem okoliczności, ten sam przebój, ta sama melodja. Niech żyje film, który tak jaskrawo, tak ściśle przelewa życie na płótno.

Knocke ma swoją dzielnicę bogaczów. Cudowne wille — pałacyki, o oryginalnym stylu i kolorycie. Ta dzielnica ciągnęła mię z siłą nie mniejszą, niż morze. Tonęłam w cudach i barwach, otaczających wille, kwiatów. Kuliste hortensje, o wszystkich odcieniach różu i błękitu, gęste szpalery, osypanego kwieciem, ligustrum, roztaczającego na szeroką przestrzeń swój miodowy zapach, róże, o zaklętym w płatkach promieniu słonecznym, lub barwie jutrzenki, — tak pospolite u nas nagietki, tam „souci" zwane, o niesłychanie intensywnej barwie pomarańczy i wyolbrzymionych kwiatostanach. Nie mogłam się poprostu napatrzyć na te bogactwo barw i różnorodność flory.

A na straganach handlowej części Knocke, bajecznie kolorowe plamy owoców, wybujałe banany — fyffes — pociągają wzrok i drażnią podniebienie. Mikroskopijna Belgja, bogata w kolonje, zasypuje swoje rynki egzotycznemi darami ziemi. A obok owoce morza — fruits de la mer — bogactwo ryb: łososie, cabillaud, elbot,, merlan (szczupak morski), olbrzymie kraby i homary.

Wśród bogatych hotelowych gmachów na „digue'u" (wybrzeże), zwraca ogólną uwagę wspaniały „bloc", niesłychanie prosty w linjach, skończenie nowoczesny — to Casino. „50 miljonów franków kosztowało wystawienie tego olbrzyma",— mówi z przejęciem jeden z croupier'ów, stały mieszkaniec Knocke.

Kochane Knocke!..., — mam wrażenie, że coś z tego uroczego zakątka pozostało wemnie, bo, pomimo tylu innych przeżytych po niem wrażeń i przebytych przestrzeni, nie czuję jego dalekości!

Heyst... Zeebrugge... Blankenberg... Wendonyne... — Po półtoragodzinnej jeździe wybrzeżem, wyrzuca nas tramwaj elektryczny w Ostendzie.

Witaj, perło mórz., witaj, osławiona Ostendo!

Ciemno - granatowe, bezgwiezdne niebo wisi nad oceanem, głucho szumi ciemno - granatowy Atlantyk. Nic, tylko czarna, przepastna głąb i plusk, rozbijających się o brzegi fal. Gdzieniegdzie tylko wystrzeli z ponurych głębin nikły płomyczek światła i zamigoce, jak gwiazdka. Uciekam z digue'u w zarzące się światłem ulice. Niewysłowienie bogata iluminacja Ostendy przypomina mi wieczory w Brukselli. Werandy restauracyjne i kawiarniane przepełnione, tłumy na wąskich uliczkach, z Place d'Armes rozbrzmiewaja dźwieki orkiestry, grającej tu stale, w godzinach wieczorowych, we wzniesionym na środku placu pawilonie. Ulice zalane powodzią kolorowego światła, bogactwo wystaw sklepowych. Zatrzymuję się przed witryną kwiaciarni, — trudno jest opisać przepych i egzotyczność tego wnętrza: dziwaczne orchideje, gwoździki, rywalizujące w odcieniach i rozmiarze z aksamitnemi, różami, powódź groszków, koloru solferino, — lilje, o jaszczurczych płatkach. Wystawy jubilerskie działają wprost oszałamiająco. Olbrzymie brylanty grają wszystkiemi barwami tęczy, sznury turkusów, kryształów, nefrytów i krwawników. Ze sklepów spożywczych wyglądają martwemi oczami homary i langusty, przerażające wielkością i dziwacznością formy. Oszołomiona wracam do hotelu. Wczesnym rankiem budzi mnie zegar na ratuszu, wydzwaniający co kwadrans jakiś niesamowity refren. Wybiegam na balkon,—u dołu place d'Armes, z pustym pawilonem, nawprost hotel de ville, z drugiej strony hotel Palace, z martwą koroną, mieniącą się wczoraj kolorami tęczy. Wąskie, brudne uliczki szare gmachy, szare bezbarwne miasto. Jakże wypięknia Ostendę noc, rozpalająca wokół tysiące różnobarwnych żarówek.

Na wybrzeżu konenkowe Casino, przeładowane bogactwem architektury. Na skraju hipodrom Wellingtona, największy w Europie. — obok luksusowy „Royal Pallace Hotel". Przebiegam wzdłuż okazały szeroki digue i zapuszczam się w portowe molo, jak sztylet tkwiące w piersi oceanu. Nad rozkapryszonemi falami szybują ze spokojem mewy, rybackie łodzie wypływają w morze, inne znów wpływają dop ortu. Wypukła pierś oceanu wzdyma się i przewala, jak mocarne cielsko wieloryba. Przyglądam się rybackiej łodzi, która wypłynęła przed chwilą z portu i, rozwinęwszy żagle tańczy na falach, jak baletnica. Wsłuchuję się w melodję fal, wpatruję w odmęty wód, kryjących święta tajemnice dna...



ZIMOWE SPORTY.

Z.H. 44-31.

Odroczenie wypłat.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że na dzień 4 stycznia 1923 r. o godzinie 10-tej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w Wydziale Handlowym, wyznaczona została rozprawa w sprawie odroczenia wypłat Firmie **„M. JAGIEŁŁOWICZ“** hadlującej w Sosnowcu przy ul. Trzeciega Maja Nr. 22, na przeciąg trzech miesięcy, na którą to rozprawę mogą przybyć wierzyciele w celu udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Sosnowiec, dnia 21 grudnia 1931 r.

Przewodniczący: podpis nieczytelny.

Sekretarz: podpis nieczytelny.

DO KOGO
NALEŻY NIEBO?

Lot profesora Piccarda, t. zw. piccardiada, postawił przed lotnictwem zupełnie inne, nowe, zadania, a przed prawnikami i mężami stanu groźne pytania: do kogo należy niebo, jak je podzielić, jakie wyznaczyć granice? Jeżeli stratosfera stała się dla człowieka dostępna, to przecież podzielić ją trzeba na części, wytyczyć granice, ba, może nawet staczać boje o posiadanie kilku mil stratosfery więcej. W tych dniach obradował w Ameryce międzystanowy zjazd geografów, który się właśnie nad tym problemem zastanawiał. Obrady zakończyły się rozdaniem tematów do referatów, które wygłoszone mają być na przyszłym zjeździe, mającym się odbyć za rok.





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła” z marką „Kogut” są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła”** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

5898

Wino i Miód na święta po zniżonych cenach sprzedaje „Hurtownia win“ M. Krakowski. Sosnowiec, Pańska 8. I p.

RADJO 3-ch lampowe na anodę w komplecie — do sprzedania tanio; odbiór kilku stacyj. — Sosnowiec, Kołłątaja 11-13 m. 1. 9911

NA GWIAZDKĘ! Skrzypce, mandoliny, gitary, mandrole i futerały najtaniej w księgarni „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 10289

POSADY i PRACE

KOREPETYTOR potrzebny dla ucznia klasy siódmej na czas świąt do matematyki i łaciny. Zgłoszenia 3-go Maja 23, m. 4. 10277

LOKALE

DO WYNAJĘCIA W MYSZKOWIE 2 klm. od stacji dom 6-cio pokojowy z łazienką, telefonem, światłem elektrycznem. Mieszkanie dla służby, garaż, stajnia, ogród. Wiadomość: Rayska, Sosnowiec, Miła 4. 102808

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Stanisław Słoń. 10259

LEGITYMACJĘ Funduszu Bezrobocia zgubił Stanisław Dziurowicz. 10291

KSIĄŻKĘ Kasy Chorych zgubił Jan Ostrowski. 10292

ROZNE

OSTRZEŻENIE Z ogłoszenia Spółdzielnia „OGNIWO“ dowiedziała się, że Syndyk masy upadłości firmy „Wawel“ i Wacława Mieszalskiego chce podnająć w Halach Targowych mieszczących się w domu, stanowiącym własność Spółdzielni „OGNIWO“ sklep, który był wynajęty przez Wacława Mieszalskiego, uprzedzamy, że umowy dzierżawy zawierają zastrzeżenie, że bez naszej zgody wzbronione jest podnajęcie i dlatego nie bierzemy na siebie odpowiedzialności względem osób, które podnajmą. Zarząd Spółdzielni „OGNIWO“. 10267

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

„UNDERWOOD“ maszynę do pisania okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 10288

200 KSIĄŻEK powieściowych okazyjnie sprzeda księgarnia „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 10287

M I Ó D pszczelny gwarantowany 5 kg. — 16 zł., 10 kg. — 29 zł., górski jasny 5 kg. — 20zł., 10 kg. — 37 zł. z blaszanką opłacone wysyła: „Patoka“ Kupczyńce 15, poczta Denysów. 9812

KUPIĘ okazyjnie encyklopedję Trzaski. Zgłoszenia Świątkowski, Dąbrowa, Sienkiewicza Nr. 4. 10262

NIE WYRZUCAJCIE PIENIĘDZY NA ULICĘ kupując nie odpowiedni sprzęt narciarski. Zwróćcie się z pełnym zaufaniem do Składnicy Sportowej **STADJON** Sosnowiec, Mościckiego 6. (obok kościółka). Duży wybór — ceny niskie. 10170

FORTEPIANY pianina — naprawia, stroi technik fachowiec Centaus, Sosnowiec, Swobodna 20, telef. 10-22. 9148

AUTEM 6 osobowem wyjeżdżam czwartek rano. Przyjmę 5 osób. Zgłoszenia nadsyłać Administracja Sosnowiec, pod „Wycieczka“. 10281

ZGUBIONO dwa klucze niklowane w drodze od ul. Wiejskiej przez Piłsudskiego do ulicy Prezydenta Mościckiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do Administracji. 10276

Reklama jest dźwignią handlu.

NA GWIAZDKĘ
ZAROWKI elektryczne E.O. Z.D.
w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła
na 5 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr. Sp. Akc.
w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.
Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.
9779

Dla Bezroboczych!!!

W moim sklepie będzie sprzedawana w środę i w czwartek t. j. dnia 23 24 b. m. od godziny 7 rano do 9 wieczorem kiełbasa i słonina po zł. 1.80 za 1 kg. Jednocześnie polecam na nadchodzące święta dla wszystkich gwiazdkowych instytucji dobroczynnych po cenach zniżonych kiełbasy i słoninę. Nadmieniam, że przeznaczam 1 proc. przez 3 dni targu przedświątecznego w moim interesie dla bezroboczych; pieniądze będą przeznaczone w naturze dla Komitetu Spraw Bezrobocia. 10258

Sosnowiec, ul. Warszawska 14 J. Kozs.

KTO MA MAŁO GOTÓWKI, A CHCE WYPRAWIĆ ŚWIĘTA
powinien zaopatrzyć się we wszelkie artykuły
w sklepie kolonjalno-spożywczym i delikatesów oraz galanterji
JANA GODLEWSKIEGO
SOSNOWIEC, JAGIELLONSKA 3. TEL. 9-86. (BLOKI) 10283
UWAGA: Zakupiony towar odsyła się przez posłańca.

ROYAL
DOSKONAŁA MASZYNA DO DOMU
MOŻE SŁUŻYĆ JAKO WARSZTAT PRACY W GODZINACH WOLNYCH. POMAGA W NAUCE DZIECIOM, POZWALA NA ZAŁATWIENIE WSZELKIEJ KORESPONDENCJI SZYBKO I ESTETYCZNIE
WYJĄTKOWO DOGODNE WARUNKI SPŁATY
Agentura w Sosnowcu
ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE SP. AKC.
Warszawa Al. Jerozolimskie 25

KINO „ZAGŁĘBIE” DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“ 1249
DZIS! Film ilustrujący wyprawę antarktyczną admirała Byrda DZIS!
Z Byrdem do Bieguna Południowego
NAD PROGRAM: **serja wesołych komedyjek.** Dla młodzieży dozwolony.

DZWIĘKOWE KINO „PALACE” W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2. 1250
DZIS! Wielki podwójny program!
„RANGO” osoby dramatu: Łowca tygrysów . . . ALI Jego syn . . . . BIN
W roli głównej: DOUGLAS SCOTT.
JEZDZIEC DZIKIEJ ARIZONY
W roli głównej: GARY COOPER.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI